Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 79 (1505) ROK VI — WARSZAWA — SOBOTA 21 MARCA 1953 R. — WYDANIE H — CENA 20 gr

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Żegnając swego Wodza Klementa Gottwalda, narody Czechosłowacji ślubują kroczyć dalej Jego drogą pod sztandarem Lenina-Stalina

(f) PRAGA (PAP). 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Ciężkie, niezmiernie ciężkie dni przeżywają narody Czechosłowacji. W kilka dni po zgonie największego geniusza ludzkości i najlepszego przyjaciela narodów, Józefa Stalina, zmarł jego wierny współbojownik, mądry i przewidujący gospodarz i budowniczy ludowej Czechosłowacji — towarzysz Klement Gottwald.

Miliony ludzi pracy w Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu ukochanemu nauczycielowi, ślubując jednocześnie, że kroczyć będą dalej pod sztandarem Lenina - Stalina drogą gottwaldowską.

Ostatnie minuty pożegnania w Sali Hiszpańskiej...

19 marca 1953 r. na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliża się małżonka Zmarłego Marta Gottwaldowa z córką. Wraz z nimi wchodzą do sali w głębokim milczeniu członkowie Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydium Rządu z towarzyszem Antoninem Zapotocky'm na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, ministrem obrony ZSRR Marszałkiem N. A. Bułganinem na czele. Następnie wchodzą członkowie Prezydium KC KPCz i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo - demokratycznych oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych: Premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe Apostol, członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii Todor Żiwkow, minister obrony narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej i członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących generał armii Mihali Farkas, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Spiro Koleka, członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Hermann Matern, ambasador Vietnamskiej Republiki Demokratycznej w ZSRR Nguen Lon Ban, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Tsien Il-jon, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, zastępca sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Włoch Luigi Longo, przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johann Koplenig, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji Leon Auguste Mauvais, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii Enrique Lister oraz szefowie pozostałych 23 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych z całego świata.

Do Sali Hiszpańskiej wchodzą następnie sekretarze KC KPCz, członkowie Prezydium Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego, członkowie delegacji bratnich krajów i partii, członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego, ministrowie oraz członkowie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i KC Komunistycznej Partii Słowacji.

Wśród obecnych znajdują się akredytowani w Pradze członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Światowej Rady Pokoju oraz członkowie kancelarii Prezydenta Republiki, delegacje czechosłowackich sił zbrojnych, działacze polityczni, działacze na polu kultury, członkowie Akademii, laureaci nagród państwowych, artyści ludowi, delegacje robotników i chłopów pracujących ze spółdzielni produkcyjnych.

Punktualnie o godzinie 13 w Pradze i w całej Czechosłowacji rozbrzmiewają przeciągłe gwizdy syren fabryk, kopalń, lokomotyw, statków. Miliony ludzi przerywają pracę. Ojczyzna żegna swego wielkiego syna. Klementa Gottwalda.

W Sali Hiszpańskiej na Hradczynie rozpoczynają się uroczystości żałobne. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego głos zabiera zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Vilem Siroky.

Przemówienie tow. V. Siroky'ego

Drodzy Przyjaciele, Drodzy Towarzysze!

Nastały bolesne, jakże bardzo bolesne chwile rozstania z naszym ukochanym wodzem i nauczycielem, z wiernym współbojownikiem Wielkiego Stalina, z Prezydentem Republiki i Przewodniczącym naszej Partii — Towarzyszem Klementem Gottwaldem. Za kilka chwil opuści on Hradczyn, aby przebyć swą ostatnią drogę ulicami pogrążonej w żałobie Pragi. Z Hradczyna odchodzi najlepszy jego gospodarz, wielki mąż naszych dziejów, który okrył Hradczyn i cały nasz kraj nieznaną dotychczas chwałą.

Tak, gottwaldowski okres Hradczyna, niestety tak krótki, był jego najchlubniejszym okresem. Już samo przybycie towarzysza Gottwalda na Hradczyn w dniu 14 czerwca 1948 r. było symbolem ostatecznego zwycięstwa ludu pracującego naszej ojczyzny. Stanowiło ono — po lutowej klęsce reakcji rodzimej i obcej — potwierdzenie, że już nigdy i nikomu nie uda się zakłócić u nas rozwoju ustroju ludowo-demokratycznego i odbudować kapitalizmu, że już nigdy i nikomu nie uda się przywrócić wyzysku ludu, głodu, bezrobocia, terroru wobec robotników, ekonomicznej i politycznej zależności państwa od obcych imperialistów. Stanowiło ono potwierdzenie, że w kraju naszym już po wsze czasy gospodarzem będzie lud pracujący, który przejął w swe ręce fabryki, ziemię i całe bogactwo ojczyzny, aby zachować je i pomnażać dla siebie, dla dobra przyszłych pokoleń.

Za czasów towarzysza Gottwalda nowym duchem ożył Hradczyn. Jego pomieszczenia nie służyły już, jak dawniej, hucznym zabawom feudałów i burżuazji, ani też antyludowym i antynarodowym intrygom i machinacjom. Na Hradczyn przychodzili do Towarzysza Gottwalda robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, by Mu opowiedzieć o swych osiągnięciach i zasięgnąć jego światłych rad, w jaki sposób jeszcze lepiej pracować w imię rozkwitu ojczyzny. W tej właśnie sali rokrocznie odznaczano najlepszych pracowników naszej ojczyzny za sukcesy, jakie osiągnęli w fabrykach, kopalniach, hutach, spółdzielniach, w laboratoriach naukowych. Tu, w tej sali, odbyło się pamiętne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, tutaj Towarzysz Gottwald wytyczył Partii generalną linię budowy socjalizmu.

Tu odbyła się w grudniu ub. roku historyczna Ogólnokrajowa Konferencja Partii, na której Towarzysz Gottwald wskazał nam, jak dalej kierować skutecznie walką naszej ojczyzny o szczęście i dobrobyt narodu, o utrzymanie pokoju na całym świecie. Tu wyjaśnił On nam znaczenie nowego statutu naszej Partii, który jeszcze bardziej zbliża ją do wzoru Komunistycznej Partii ZSRR i uzbraja do nowych wielkich zadań.

Na Hradczyn przybywali nasi przyjaciele ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele ruchu postępowego w innych krajach, tu pogłębiały się więzy przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi przyjaciółmi i współbojownikami światowego frontu pokoju i demokracji. Obecność naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, z krajów demokracji ludowej i z całego świata na dzisiejszych uroczystościach pogrzebowych, świadczy najlepiej, jak wielkim szacunkiem darzyły Towarzysza Gottwalda masy pracujące całego świata, jak wybitnym uczestnikiem międzynarodowej walki o pokój stała się pod jego kierownictwem Czechosłowacja.

Na Hradczyn, za czasów przebywania tam Towarzysza Gottwalda, spoglądaliśmy z nieznaną dotychczas dumą i miłością, albowiem wiedzieliśmy, że tu znajduje się serce i mózg naszej ojczyzny, że tu przebywa nasz doświadczony i niezłomny wódz, nasz najmądrzejszy i najlepszy ojciec.

Towarzysze! Na Zamku Praskim, gdzie wszystko tchnie nowym, wspaniałym duchem czasów gottwaldowskich, jeszcze bardziej uświadamiamy sobie nasze osierocenie. Ale w tych najcięższych chwilach rozłąki z Towarzyszem Gottwaldem na Zamku Praskim, byłoby rzeczą niegodną Jego uczniów i Jego narodu upadać na duchu i zapominać o nakazach Towarzysza Gottwalda.

Towarzysz Gottwald, jak dobry ojciec, pozostawił nam wielką i bogatą spuściznę, cenne i pełne treści wskazania. Jak dobrzy synowie i córki powinniśmy dziś właśnie przyrzec Towarzyszowi Gottwaldowi, że strzec będziemy Jego nakazów, że w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach pozostaniemy im wierni.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam silne państwo ludowo-demokratyczne, które opiera się na najszerszych warstwach naszego narodu i służy narodowi.

Towarzysz Gottwald zjednoczył cały nasz lud pracujący — robotników, chłopów i inteligencję — w niewzruszony, zwarty Front Narodowy, zjednoczył na zawsze w bratnim sojuszu narody czeski i słowacki.

Towarzysz Gottwald dał naszemu narodowi doświadczonego i niezłomnego wodza — leninowsko - stalinowską Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

W celu zagwarantowania naszej wolności narodowej i niepodległości państwowej towarzysz Gottwald nierozerwalnie związał przyszłość naszego narodu z przyszłością naszego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego i wyjaśnił nam, że jednym z podstawowych praw dalszego, pomyślnego rozwoju naszego kraju jest stałe zbliżanie się do wzoru radzieckiego.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam w spuściźnie przyjaźń wielu narodów i krajów, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy, zmierzającą do utrzymania pokoju na świecie i do dalszego rozwoju braterskiej między nimi współpracy.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam pomyślnie kroczącą naprzód i rozwijającą się gospodarkę socjalistyczną i nauczył nas, jak pracować nowym, socjalistycznym sposobem w przemyśle i rolnictwie. Towarzysz Gottwald pozostawił wielki testament naszej nauce i kulturze; z miłością troszczył się o naszą młodzież. We wszystkich dziedzinach naszego życia, na wszystkich odcinkach naszej pracy widzimy bezsporne wyniki i trwały wpływ mądrego kierownictwa towarzysza Gottwalda.

Towarzysze, co powinniśmy właśnie dzisiaj uświadomić sobie ze szczególną siłą? Odszedł towarzysz Klement Gottwald, ale jego wskazania, jego wielkie dzieło żyje i wskazuje nam jasny i niezawodny również nadal kierunek oraz drogę ku coraz piękniejszej przyszłości.

Wykonywać wskazania towarzysza Gottwalda — znaczy to umacniać również w przyszłości nasze państwo otoczone gorącą miłością ludu pracującego, zwiększać jego bezpieczeństwo i zdolność obronną.

Znaczy to — strzec jedności narodu i jeszcze bardziej umacniać Front Narodowy wszystkich ludzi pracy miast i wsi Czechosłowacji.

Znaczy to — jeszcze bardziej skupić się wokół kierowniczej siły naszego kraju, wokół Partii Komunistycznej i rozgromić każdego, kto chciałby osłabić jedność partii i narodu.

Znaczy to — jeszcze bardziej zbliżyć się do naszej ostoi i naszego wzoru — do Związku Radzieckiego i do partii Lenina-Stalina.

Znaczy to — pogłębiać przyjaźń i współpracę z wielkimi Chinami, z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi siłami światowego obozu pokoju.

Znaczy to — jeszcze energiczniej i z poczuciem jeszcze większej odpowiedzialności pracować nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju.

I dzisiaj nieśmiertelne są słowa, które towarzysz Gottwald wypowiedział po przybyciu na Hradczyn: „Założyliśmy mocne i trwałe podwaliny nowej republiki i zaczęliśmy budować. Obecnie trzeba budować dalej, aby ojczyzna nasza była możliwie jak najpiękniejsza, aby wszyscy żyli w niej dobrze i szczęśliwie".

Drogi towarzyszu Gottwald! W chwili gdy opuszczasz Hradczyny, z któregoś uczynił symbol zwycięskiej władzy klasy robotniczej i mas pracujących, wysłuchaj naszej uroczystej przysięgi, którą składamy w obecności naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego i z całego świata:

Będziemy silni i czujni. Niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizowali Twe wskazania. Nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana Partia Komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący. W duchu Twych wskazań ramie przy ramieniu z ludźmi radzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój, aby urzeczywistnić pokój na całym świecie.

* * *

Po przemówieniu zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów Vilema Siroky'ego przy dźwiękach marsza żałobnego trumna z ciałem Prezydenta Klementa Gottwalda zostaje umieszczona na lawecie armatniej.

Rozpoczyna się ostatnia droga ukochanego wodza narodu czechosłowackiego.

Kondukt żałobny posuwa się powoli Aleją Obrońców Pokoju i zatrzymuje się na Placu Leteńskim. Tu czechosłowackie siły zbrojne składają ostatni hołd swemu dowódcy naczelnemu.

Przed trumną zmarłego wodza defilują w zwartym szyku uczniowie akademii wojskowych, żołnierze piechoty, oddziałów ochrony pogranicza i oddziały milicji ludowej. Przez plac przesuwają się jednostki piechoty zmotoryzowanej, artylerii i czołgów. Lecą eskadry samolotów bojowych.

Sztandary jednostek wojskowych są spowite kirem.

Po defiladzie wojskowej kondukt żałobny posuwa się w kierunku Placu Wacławskiego. Na chodnikach setki tysięcy mieszkańców Pragi zamarły w bezruchu żegnając swego zmarłego wodza.

O godz. 17.00 laweta zatrzymuje się przed gmachem Muzeum Narodowego i trumna z ciałem Prezydenta Klementa Gottwalda zostaje umieszczona na wzniesieniu. Uczestnicy konduktu żałobnego wchodzą na trybunę wzniesioną przed gmachem Muzeum, na którym widnieje wielki portret Klementa Gottwalda w czarnych ramach.

Rozpoczyna się wiec żałobny poświęcony pamięci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Wiec zagaja zastępca Prezesa Rady Ministrów, członek sekretariatu politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Novotny, udzielając głosu Przewodniczącemu Rady Ministrów Antoninowi Zapotocky'emu.

Przemówienie tow. A. Zapotocky'ego

Towarzyszki i Towarzysze, Siostry i Bracia, Drodzy Przyjaciele z zagranicy!

Po raz drugi w ciągu krótkiego czasu stoimy tutaj na Placu Wacława, który był w dziejach widownią wielu walk naszego ludu pracującego, chlubnych zwycięstw, ciężkich strat, a także smutnych pożegnań.

Również dzisiaj zgromadził nas tu ciężki cios, który ugodził w nasz kraj i cały naród.

Wkrótce po zgonie niezapomnianego, tak bardzo przez nas ukochanego Towarzysza Józefa Wissarionowicza Stalina zmarł jego wierny współbojownik i uczeń, wódz ludu pracującego Czechosłowacji, Prezydent Republiki i Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, nasz Towarzysz Klement Gottwald.

Zmarł człowiek, którego kochał nasz naród za jego dobroć i troskliwość, którego poważał za jego mądrość i wielkość. Poważał go również za niespożytą energię i pracę, za to, że tak niestrudzenie do ostatniej chwili troszczył się o dobro i szczęście Republiki i wszystkich ludzi pracy.

Zmarł wielki polityk i mąż stanu, zmarł troskliwy Ojciec i Nauczyciel, zmarł najbliższy i najdroższy naszemu sercu Przyjaciel i Towarzysz. Zmarł człowiek, którego imię zachowają w pamięci po wsze czasy masy pracujące nie tylko u nas, lecz również za granicami naszego kraju.

Wielki, niezmierzony jest nasz ból. Ciężka i niepowetowana jest strata, którą ponieśliśmy.

Towarzysz Klement Gottwald wyrósł na prawdziwego rewolucyjnego przywódcę mas pracujących w ciężkich bojach z kapitalistycznymi wrogami, w niezłomnym dążeniu do stworzenia rewolucyjnej partii robotniczej typu leninowsko - stalinowskiego. Towarzysz Gottwald stał na czele wszystkich walk przeciwko uciskowi, bezprawiu i krzywdzie za czasów republiki burżuazyjnej, przeciw panującemu wtedy u nas wyzyskowi kapitalistycznemu. Towarzysz Gottwald stał na czele walki o wyzwolenie naszego narodu spod okrutnej tyranii okupantów faszystowskich, w jaką wtrącili nasz kraj burżuazyjni pseudopatrioci i wiarołomni „sojusznicy". Po wyzwoleniu naszych ziem przez okrytą chwałą Armię Radziecką Towarzysz Gottwald prowadził nasz naród drogą umacniania osiągnięć rewolucji narodowej i demokratycznej.

Był on promotorem i organizatorem chlubnego zwycięstwa ludu pracującego Czechosłowacji nad spiskującą reakcją w lutym 1948 r. Pod jego przewodem nasza Komunistyczna Partia Czechosłowacji zmiotła zdecydowanie i bez litości bandę zdrajców, którzy dążyli do jej rozkładu i do zawrócenia nas z drogi do socjalizmu.

Towarzysz Gottwald zawsze umiał stosować w sposób twórczy naukę Marksa - Lenina w naszych warunkach i rozwijać ją w praktyce. Czerpał stale ze skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego i jego Partii Komunistycznej. Umiał wykorzystać należycie te doświadczenia zarówno w swej działalności proletariackiego rewolucjonisty, jak i w swej pracy czołowego męża stanu i budowniczego naszej wyzwolonej ojczyzny. Jako konsekwentny wyznawca nauki Marksa, Engelsa i Lenina i jako wierny uczeń niezapomnianego Stalina, troszczył się on zawsze i przede wszystkim o pomyślność ludu pracującego i walce o jego lepszą przyszłość poświęcił całe swe życie.

Za kilka miesięcy minie 5 lat od chwili, gdy Towarzysz Klement Gottwald we Władysławowskiej sali Hradczyna, w historycznej siedzibie królów czeskich, wybrany został jednomyślnie, zgodnie z wolą narodu, na prezydenta naszej Republiki ludowo - demokratycznej.

I nie tylko wola narodu, lecz również wielka miłość, wdzięczność i uznanie uczyniły Towarzysza Klementa Gottwalda, robotnika, proletariusza i bojownika rewolucji, pierwszym prezydentem robotniczym i najwyższym włodarzem naszej Republiki ludowo-demokratycznej.

Towarzysz Klement Gottwald uczył nas stale, że prawdziwą tarczą samodzielności naszej ojczyzny, ostoją w obliczu knowań wrogów kapitalistycznych — rodzimych i obcych, wspaniałym przykładem budownictwa socjalistycznego, wiernym przyjacielem w dobrych i ciężkich czasach — jest dla nas pierwszy socjalistyczny kraj świata, kraj Lenina i Stalina, wielki i potężny Związek Radziecki.

Dlatego też w dniach naszej głębokiej żałoby ślubujemy, że nigdy nie sprzeniewierzymy się naszej przyjaźni i naszemu sojuszowi z narodami Związku Radzieckiego. Zespolimy się jeszcze mocniej wokół naszego wyzwoliciela i przyjaciela, który w najcięższych czasach potwierdził swą przyjaźń niezliczonymi aktami bezinteresownej pomocy. Zespolimy się jeszcze mocniej wokół obrońcy naszej samodzielności i obrońcy pokoju, wszystkich miłujących wolność narodów, wokół Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Całym swym życiem i całą swą pracą Towarzysz Klement Gottwald uczył nas przede wszystkim tego, że jeśli klasa robotnicza chce się wyzwolić, jeśli lud pracujący ma zrzucić jarzmo kapitalizmu, jeśli naród ma bronić zwycięsko swej samodzielności i wolności — musi on wykuć dla walki z wrogami oraz dla ochrony swych praw należytą broń i musi wychować dojrzałą, świadomą cele armię, jak również zdolnych i rzetelnych dowódców. Musi on zbudować rzeczywiście silną, jednolitą, zdolną do działania i rewolucyjną partię komunistyczną.

Zbudowaniu takiej partii poświęcił Towarzysz Gottwald każdą chwilę swej płomiennej działalności i swej owocnej pracy, całe swe życie. Z imieniem towarzysza Gottwalda wiąże się to wszystko, czym żyła i dzięki czemu rosła nasza partia, to wszystko, co uczyniło z niej prawdziwie zahartowaną awangardę klasy robotniczej, uznanego wodza wszystkich ludzi pracy i co umożliwiło jej poprzez wszelkie przeszkody i trudności, mimo zdrady renegatów, kroczyć stale tylko naprzód, a nie cofać się ani o krok. Jedynie dzięki przezornemu kierownictwu towarzysza Gottwalda wyrosła nasza ukochana potężna i niezłomna Komunistyczna Partia Czechosłowacji, strażniczka postępowych tradycji naszego narodu, źródło natchnienia wszystkich sukcesów i zwycięstw naszego ludu pracującego.

Wierni wskazaniom Klementa Gottwalda, jak źrenicy oka strzec będziemy naszej Partii Komunistycznej, jej bojowej siły i czystości jej szeregów. Nadal będziemy umacniali i wzmagali jej zdolność bojową i jedność, będziemy wychowywali wszystkich członków partii w duchu gottwaldowskim, w duchu miłości ojczyzny i narodu, w duchu ofiarności i oddania sprawie socjalizmu w duchu wierności i przyjaźni dla Związku Radzieckiego dla krajów demokracji ludowej i światowego obozu pokoju i postępu. Będziemy uczyć członków naszej partii aby nie cofali się przed przeszkodami, aby stali zawsze na czele ludu pracującego naszych miast i wsi, w pierwszych szeregach ludzi, którzy w szturmowym tempie realizują codzienne zadania potężnego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Klement Gottwald wskazywał nam również, że w naszej nowej Republice ludowo - demokratycznej musimy się sami nauczyć rządzić. Uczył On nas, że jeśli lud ma być jedynym źródłem władzy w państwie, to nie wystarcza wprowadzenie tej zasady do konstytucji, lecz że nieodzowne jest wykucie rzeczywistej jedności całego ludu pracującego i w trwałym sojuszu mas pracujących miasta i wsi stworzenie takiego źródła siły i potęgi, które byłoby gwarancją samodzielności Republiki na jej drodze do socjalizmu.

Wierni wskazaniom Towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy rozbudowywać pod przewodem Komunistycznej Partii Czechosłowacji nasz jednolity Front Narodowy ludzi pracy miast i wsi, będziemy starali się przyswoić sobie jeszcze lepiej sztukę rządzenia wspólnie z narodem i dla narodu, i na drodze demokracji ludowej umacniać wolność, postęp i pokój w naszym kraju oraz zgodnie z wolą narodu w imię powszechnego szczęścia będziemy budować trwałe fundamenty socjalizmu.

Klement Gottwald jako jeden z najlepszych uczniów Lenina i Stalina już na początku swej działalności politycznej zgłębił i rozwiązywał problem narodowościowy Czechów i Słowaków. Stał się on twórcą jedności i współpracy obu naszych narodów w nowym wyzwolonym państwie.

Wierni wskazaniom Towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy nadal zacieśniać tę współpracę i jedność Czechów i Słowaków, wzmacniać siłę wewnętrzną naszej Republiki i uzbrajać ją w ten sposób przeciwko wszelkim knowaniom wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

Towarzysz Gottwald przypominał nam nieustannie, że budownictwo socjalistyczne w naszej ojczyźnie odbywa się i będzie się odbywało w warunkach zaostrzonej walki klasowej. Wzywał on nas zawsze, byśmy nie zapominali, że wróg klasowy nie został jeszcze całkowicie rozgromiony, że będzie on usiłował wszelkimi sposobami i za pomocą wszelkich sił, jakimi jeszcze rozporządza, zakłócać spokojną, twórczą pracę naszego narodu. Wierni wskazaniom Towarzysza Gottwalda, będziemy stale wzmagali naszą czujność, będziemy strzegli naszego budownictwa socjalistycznego, przestrzegali dyscypliny państwowej i dyscypliny pracy i rozprawiali się surowo i nieubłaganie z każdym, kto usiłowałby szkodzić i zakłócać naszą twórczą pracę.

Towarzysz Klement Gottwald, zdając sobie sprawę ze znaczenia samodzielności i niezawisłości naszego państwa ludowo-demokratycznego dla budowy socjalizmu w naszym kraju, nie zapominał o umacnianiu obronności naszej Republiki. Pomny słów Lenina, że słabego biją, dążył On do tego, by armia nasza była armią silną, dobrze uzbrojoną i zahartowaną, ażeby każdy agresor stracił chęć do awantur wojennych.

Wierni wskazaniom Towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy przeto nadal wzmacniać naszą armię — obrończynię i ostoję wolności, samodzielności, niezawisłości i pokoju.

Towarzysz Klement Gottwald był twórcą naszego dwuletniego planu odbudowy oraz pierwszego 5-letniego planu przebudowy i rozbudowy naszej gospodarki. Z tego powodu nasz plan 5-letni nazwaliśmy „gottwaldowską pięciolatką".

Towarzysz Gottwald uczył nas, że dla zagwarantowania wolności i niezawisłości naszej ojczyzny zapewnić należy taki rozwój naszej gospodarki, abyśmy byli nie tylko politycznie, lecz również ekonomicznie silni i niezależni od kapitalistycznej zagranicy. Wzywał on nas, abyśmy w oparciu o współpracę i sojusz ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej mobilizowali coraz bardziej źródła wewnętrzne naszej gospodarki w przemyśle i rolnictwie, albowiem tylko przyspieszone tempo wzrostu wydajności pracy zapewni rozkwit naszej ojczyzny oraz systematyczne zwiększanie troski o dobrobyt narodu.

Wierni wskazaniom Towarzysza Klementa Gottwalda, doprowadzimy chlubnie do końca pierwszy gottwaldowski plan 5-letni oraz będziemy nadal pracować nad stworzeniem i umocnieniem ekonomicznej bazy budownictwa socjalistycznego. Będziemy nadal wzmacniać i rozwijać nasz przemysł — przede wszystkim przemysł ciężki i konsekwentnie kontynuować socjalistyczną przebudowę naszego rolnictwa. Będziemy wykorzystywać zdolności i umiejętności naszego ludu pracującego. Będziemy uczyć się wspólnie, każdy na swoim odcinku będzie się starał jeszcze lepiej i wydajniej pracować, by każdy z nas był na swoim odcinku pracy i na swoim stanowisku odpowiedzialnym gospodarzem, który troszczy się o powszechny dobrobyt i rozkwit.

Towarzysz Gottwald uczył nas, że nie wystarczy troska o zapewnienie spokojnego i pokojowego budownictwa w naszym kraju, lecz że należy łączyć własną wolę pokoju z dążeniami obrońców pokoju i wrogów wojny w skali światowej.

Wierni wskazaniom Towarzysza Klementa Gottwalda, spotęgujemy pokojowy wysiłek twórczy w naszym kraju. Rozumiejąc, że sprawa obrony pokoju spoczywa w naszych rękach i leży w naszej mocy, będziemy rozwijać i zwiększać nieustannie naszą produkcję przemysłową i rolną, wykonywać i przekraczać nasze plany gospodarcze. Będziemy jeszcze usilniej popierać pokojową politykę Związku Radzieckiego, będziemy zacieśniać stosunki przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, gdziekolwiek się znajdują, z tymi wszystkimi, którzy miłują pokój i nienawidzą wojny.

My również, tak samo jak oświadczył towarzysz Malenkow na pogrzebie Towarzysza Stalina, oświadczamy tutaj u trumny naszego Prezydenta i Przewodniczącego kierowniczej partii jednolitego Frontu Narodowego, że w duchu zasad leninowsko-stalinowskich wierzymy w możliwość długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji różnych systemów i ustrojów. Będziemy popierać politykę współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami na zasadzie równości, bez ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw i bez naruszania suwerenności państwowej.

Towarzyszki i Towarzysze, Siostry i Bracia! Towarzysz Klement Gottwald opuścił nas w chwili, gdy znajdujemy się w okresie najwyższego napięcia sił, by doprowadzić do końca pierwszą 5-latkę i przez to założyć fundament pod dalszą budowę socjalizmu w naszym kraju. Jest to wielki i święty nakaz.

Szczytnym celem tego nakazu jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Cel ten, w którego realizację Towarzysz Gottwald jako wierny uczeń Towarzysza Stalina głęboko wierzył, zasługuje na to, żebyśmy jako gottwaldowcy wytężyli wszystkie siły dla jego wykonania.

Dowiedziemy całemu światu, że praca, której dokonał troskliwy gospodarz na odziedziczonej przez naród ziemi, zostanie doprowadzona do końca.

Zespolimy się w potężnym froncie budowniczych socjalizmu, w mieście i na wsi, ujmiemy w silne dłonie sierp i młot, zakończymy chlubnie pierwszą 5-latkę gottwaldowską, utorujemy drogę do dalszego wznoszenia wiekopomnych budowli socjalizmu, drogę do szczęścia człowieka w naszej ukochanej Republice Czechosłowackiej.

Przysięgamy Ci, Towarzyszu Gottwald, że wykonamy Twe wielkie, święte nakazy!

Przysięgamy Ci, Towarzyszu Gottwald, że nadal będziemy wzmacniać i hartować naszą drogą ukochaną Partię Komunistyczną!

Przysięgamy Ci, Towarzyszu Gottwald, że wokół naszej partii, ożywieni zdecydowaną wolą wykonania Twych nakazów, skupimy cały jednolity Front Narodowy, wszystkich ludzi dobrej woli, dążących do zapewnienia samodzielności naszej ojczyźnie, do wszechstronnego rozkwitu i szczęścia jej narodu!

Przysięgamy Ci, Towarzyszu Gottwald, że rozszerzymy współzawodnictwo socjalistyczne, podniesiemy wydajność pracy, wzmocnimy zdolność obronną naszego kraju i w sojuszu ze światowym obozem obrońców pokoju odeprzemy wszelkie knowania przeciwko pokojowi i pokój obronimy!

Przysięgamy Ci, Towarzyszu Gottwald, że nigdy nie zdradzimy trwałej i wiernej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — naszym wyzwolicielem, wielkim krajem Lenina, Stalina, obrońcą pokoju i postępu!

Przesyłamy Ci nasze ostatnie bojowe, partyjne pozdrowienia, nasz ukochany Nauczycielu i Przyjacielu, Towarzyszu Gottwald! Cześć Twojemu wielkiemu dziełu! Chwała Twej nieśmiertelnej pamięci! Naprzód, czechosłowacka brygado szturmowa, naprzód pod sztandarem Lenina-Stalina, naprzód do walki o wykonanie celu całego życia Towarzysza Gottwalda, o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie — naprzód i ani kroku wstecz!

* * *

Następnie w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego wygłasza przemówienie pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Marszałek N. A. Bułganin.

Przemówienie tow. N. A. Bułganina

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Przybyliśmy do Was, aby w imieniu naszego Rządu i naszej Partii Komunistycznej, w imieniu całego narodu radzieckiego dzielić z Wami oraz delegacjami innych krajów ciężki ból z powodu przedwczesnego zgonu wielkiego Wodza narodu czechosłowackiego i naszego drogiego przyjaciela, Klementa Gottwalda, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Masy pracujące Moskwy i całego Kraju Rad, nasza Partia i nasz Rząd odczuwają wraz z Wami głęboki ból z powodu zgonu Klementa Gottwalda.

Śmierć Klementa Gottwalda okryła ciężką żałobą masy pracujące krajów demokracji ludowej. Dowodzi tego wzruszający fakt, że do Pragi przybyły, żeby złożyć wyrazy współczucia z powodu zgonu Prezydenta Czechosłowacji delegacje rządowe: Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Zaledwie kilka dni temu Klement Gottwald był wraz z nami u trumny naszego Nauczyciela i Wodza, Józefa Wissarionowicza Stalina. Jako wierny współbojownik i bliski przyjaciel Wielkiego Stalina, żegnał On wraz z narodem radzieckim Wodza i Nauczyciela.

Upłynęło zaledwie kilka dni i zabrakło wśród nas Klementa Gottwalda.

Zabrakło wśród nas wielkiego Wodza i wiernego syna narodu czechosłowackiego. Zakończył życie wielki mąż stanu, założyciel czechosłowackiego państwa ludowo-demokratycznego, wybitny przedstawiciel międzynarodowego ruchu robotniczego, utalentowany uczeń Lenina i współbojownik Wielkiego Stalina.

Całe swe wspaniałe życie poświęcił Klement Gottwald najszlachetniejszej na świecie sprawie — sprawie wyzwolenia mas pracujących spod kapitalistycznego jarzma. Przez prawie ćwierć wieku stał On u steru Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prowadził ją pewną dłonią do wielkiego celu — do komunizmu.

Znaczenie Jego wielkiej pracy jest nieocenione. Wychowana przez niego partia i naród czechosłowacki, któremu partia ta przewodzi, przeszły z honorem przez najcięższe próby i nie wypuściły z rąk sztandaru wolności i niezawisłości. W ciężkich, ponurych latach okupacji faszystowskiej partia i naród ani na jeden dzień nie zaprzestały odważnej i mężnej walki o odzyskanie niepodległości ojczyzny, o zjednoczenie w tej świętej walce wszystkich sił narodowych Czechosłowacji.

Pod kierownictwem Klementa Gottwalda masy pracujące Czechosłowacji wprowadziły ustrój ludowo - demokratyczny.

Zlikwidowały one próby reakcji, która usiłowała zawrócić Czechosłowację na drogę kapitalizmu. W wyniku tego historycznego zwycięstwa ustrój ludowo - demokratyczny w Czechosłowacji umocnił się jeszcze bardziej.

(Dokończenie na str. 2)

Gwałcąc wolę narodu niemieckiego Adenauer w atmosferze terroru przeforsował ratyfikację układów wojennych

Potężna demonstracja w Bonn – Bundestag otoczony drutami kolczastymi i kordonami uzbrojonej policji

(f) BERLIN (PAP). Pod ochroną ściągniętych z całej Trizonii wielkich sił policyjnych odbyła się dnia 19 marca w Bundestagu bońskim debata nad trzecim czytaniem układów wojennych z Bonn i Paryża, tzw. „układu ogólnego" i układu w sprawie „armii europejskiej". W dniu debaty amerykańska żandarmeria wojskowa znajdowała się w zbrojnym pogotowiu.

Podczas gdy w Bonn nieustannie trwały demonstracje ludności przeciwko układom wojennym, a w całych Niemczech zachodnich odbywały się zebrania i pochody protestacyjne, Adenauer, depcząc przepisy konstytucji i gwałcąc wolę narodu niemieckiego, przeforsował w Bundestagu ratyfikację narzuconych przez USA układów wojennych większością 224 głosów przeciwko 165, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Równocześnie Bundestag przyjął rezolucję, w której stwierdza, że reżim zachodnioniemiecki nie będzie związany tzw. dodatkowymi protokołami, proponowanymi przez rząd francuski.

Agencja zachodnio - niemiecka DPA donosi, że około godziny 15 głównymi ulicami miasta przeszedł wielotysięczny pochód demonstrantów, wznosząc chóralne okrzyki: „Precz z Adenauerem!". Ruch uliczny na szlaku pochodu musiano przerwać na 20 minut. Policja z trudem rozproszyła demonstrantów. Rozrzucono setki tysięcy ulotek z hasłem: „Chcemy pokoju. — Nie chcemy wojny!".

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, zgromadzona tam licznie policja już w godzinach południowych 19 bm. podjęła akcję przeciwko ludności demonstrującej pod hasłem walki o pokój. Policja użyła motopomp strażackich przeciwko licznej grupie kobiet, która dała wyraz swemu oburzeniu z powodu debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu. Następnie silne oddziały policji wystąpiły brutalnie przeciwko kilkutysięcznemu pochodowi demonstrantów, który przerwał kordony policji, przedostał się poprzez zagrody z drutów kolczastych i skierował się do Bundestagu wznosząc okrzyki: „Chcemy widzieć naszych posłów!".

Policja uruchomiła motopompy strażackie. Silne strumienie wody powaliły na ziemię wielu demonstrantów. Z kolei przeszły do ataku na bezbronną ludność oddziały osławionej „Boreitschaftspolizei", bijąc bestialsko mężczyzn, kobiety i młodzież. Szereg osób aresztowano.

*

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, wkrótce po rozpoczęciu czwartkowej debaty w Bundestagu wkroczył tam oddział policjantów uzbrojonych w pistolety i pałki gumowe. Aresztowali oni dwie osoby obecne w Bundestagu i pośpiesznie odtransportowali je samochodem. Personalia aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Według uzupełniających doniesień, demonstracja uliczna w Bonn przeciwko układom wojennym przybrała potężne rozmiary. Pochód demonstrantów rozciągał się na przestrzeni przeszło kilometra. Ulice rozbrzmiewały okrzykami: „Matki, nie dawajcie swych synów na wojnę", „Żądamy traktatu pokojowego dla całych Niemiec", „Nie chcemy broni amerykańskiej, chcemy pracować dla pokoju", „Precz z rządem Adenauera" itd.

*

Dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów wojennych, Adenauer przypieczętowuje akt zdrady narodu niemieckiego. Układy wojenne utrwalają rozbicie Niemiec, przedłużają na nieokreślony czas władzę imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich. Układy te oznaczają równocześnie przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec i utworzenie — w myśl agresywnych planów imperializmu amerykańskiego — odwetowej armii zachodnio-niemieckiej, tym samym więc przekształcenie Niemiec zachodnich w ognisko nowej agresji.

Jak wiadomo, w czasie drugiego czytania układów bońskiego i paryskiego w parlamencie bońskim, z początkiem grudnia ub. r., plany Adenauera przeforsowania tych układów spotkały się z ostrym sprzeciwem w parlamencie, przede wszystkim zaś napotkały zdecydowany opór szerokich warstw ludności. Adenauer zmuszony był przesunąć termin trzeciego czytania.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy — mimo wysiłków ze strony władz bońskich, by zdławić opór ludności — ruch protestu przeciwko ratyfikacji układów wojennych, na rzecz pokoju i jedności Niemiec narastał z dnia na dzień. O jedność Niemiec i pokój walczy masowa organizacja „Zgromadzenie Niemieckie". Ruch ten jednoczy wszystkich patriotów niemieckich, którzy wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji układów wojennych. Według oficjalnych danych, przeszło 15 milionów Niemców wypowiedziało się w referendum ludowym za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, przeciwko ratyfikacji układu ogólnego.

Tak więc Adenauer i jego klika forsując ratyfikację układów wojennych działają wbrew woli przeważającej większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, wbrew interesom narodu niemieckiego.

Nasilenie walki narodu niemieckiego o jedność Niemiec i pokój było szczególnie wielkie w ostatnim okresie, przed bezpośrednim wznowieniem przez parlament boński debaty nad ratyfikacją układów wojennych. Niemal we wszystkich miastach zachodnio-niemieckich odbyły się wiece protestacyjne, setki delegacji przybyły do Bonn, aby od deputowanych wszystkich frakcji parlamentu bońskiego domagać się odrzucenia „układu ogólnego" i układu o „armii europejskiej".

Narody Czechosłowacji żegnają swego Wodza

Dokończenie przemówienia N. A. Bułganina

W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Czechosłowacja poszła drogą budownictwa socjalizmu.

W swej działalności państwowej Klement Gottwald kierował się zawsze interesami narodu. Wszystkie Jego troski zmierzały do umocnienia potęgi Czechosłowacji, jako wolnego i niezawisłego państwa, do podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego mas ludowych.

Z Jego inicjatywy i pod Jego kierownictwem został opracowany i uchwalony pierwszy 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej, plan stworzenia materialnej i technicznej bazy socjalizmu w Czechosłowacji. Naród nazwał ten plan pięciolatką gottwaldowską.

Jako dowódca naczelny sił zbrojnych, Klement Gottwald troszczył się nieustannie o wzmocnienie armii i podniesienie zdolności obronnej kraju. Armia czechosłowacka, która jest dziełem Klementa Gottwalda, wyrosła na dobrze zorganizowaną i potężną siłę, gotową zawsze do wystąpienia w obronie ojczyzny.

Jednocześnie w osobie Klementa Gottwalda straciliśmy płomiennego chorążego pokoju i męża stanu, który bronił wytrwale sprawy pokoju. Pod Jego przewodem Czechosłowacja prowadziła konsekwentną politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko rozpętywaniu nowej wojny, politykę współpracy między narodami. W swym ostatnim przemówieniu wygłoszonym przez radio w Pradze w dniu 7 marca, przed odjazdem do Moskwy, Klement Gottwald stwierdził, że Czechosłowacja powinna nadal walczyć o utrzymanie i utrwalenie pokoju, powinna wznieść jeszcze wyżej sztandar pokoju. Dziś, gdy Klement Gottwald odszedł na zawsze, słowa Jego brzmią jak testament.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Klement Gottwald wzywał nieustannie naród czechosłowacki, by strzegł i umacniał przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Mówił On, że umocnienie tej przyjaźni uważa za główne dzieło swego życia. Przy Jego czynnym udziale, jeszcze w czasie wojny zawarty został układ sojuszniczy między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim. Właśnie w ścisłym sojuszu i niewzruszonej przyjaźni naszych bratnich narodów widział On niezawodną gwarancję niezależności i rozkwitu Republiki Czechosłowackiej.

Historyczny apel Klementa Gottwalda: „Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy" stał się hasłem narodu czechosłowackiego w jego walce o świetlaną przyszłość.

Narody Związku Radzieckiego ceniły wysoko szlachetną działalność Klementa Gottwalda, mającą na celu podniesienie Czechosłowacji na wyższy poziom i jej umocnienie. Narody radzieckie żywiły dla Klementa Gottwalda uczucia głębokiego szacunku za Jego wierność wobec interesów mas pracujących, za Jego wierność nauce Lenina - Stalina, za Jego działalność w dziedzinie umocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. I dziś cały naród radziecki chyli wraz z narodami Czechosłowacji swe sztandary nad trumną swego ukochanego przyjaciela.

Zgon Klementa Gottwalda jest ciężką stratą dla całej postępowej ludzkości. Zdajemy sobie sprawę, że strata ta jest szczególnie wielka i bolesna dla narodów Czechosłowacji. Ale masy pracujące Czechosłowacji otrzymały od Klementa Gottwalda wielkie dziedzictwo — wypróbowaną w bojach Partię Komunistyczną, która poprowadzi niezawodnie naród czechosłowacki naprzód drogą budownictwa socjalistycznego.

Niezmiennym nakazem dla wszystkich ludzi pracy Czechosłowacji będą słowa wypowiedziane przez Klementa Gottwalda po zgonie Wielkiego Stalina: „Towarzysz Stalin — powiedział Klement Gottwald — uczył nas zawsze, że nie wolno nam upadać na duchu, że nie wolno nam tracić głowy w żadnych okolicznościach. Dlatego też wykonując nakazy Stalina podniesiemy jeszcze wyżej sztandar Lenina - Stalina i pójdziemy zdecydowanie drogą wytkniętą przez Stalina, drogą budowy socjalizmu w naszym kraju, drogą walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju".

Zespoliwszy się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i swego Rządu, umacniając braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, narody Czechosłowacji osiągną nowe sukcesy w umacnianiu swego państwa ludowo-demokratycznego i w rozwiązaniu stojących przed nim zadań.

W tych smutnych, ciężkich dniach nie jesteście, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, osamotnieni. Z Wami są narody potężnego Związku Radzieckiego, wielki naród chiński, masy pracujące krajów demokracji ludowej, cała postępowa ludzkość. Ten obóz demokracji i socjalizmu krzepnie z każdym dniem. Jest on zjednoczony i zwarty trwałą i niewzruszoną przyjaźnią, której umocnieniu tak wiele sił poświęcili nasz Wódz i Nauczyciel Wielki Stalin oraz jego wierny uczeń i współbojownik Klement Gottwald.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rząd Radziecki, cały naród radziecki będą nadal umacniać nieustannie przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją, będą udzielać narodowi czechosłowackiemu poparcia i pomocy w budownictwie socjalistycznym.

Nasza przyjaźń, Towarzysze, jest mocna i niewzruszona. Nie uda się nigdy nikomu przyjaźni tej podważyć, ani nawet zachwiać!

Świetlana i szlachetna postać Klementa Gottwalda, wybitnego rewolucjonisty, mężnego bojownika o szczęście ludzkości, jednego ze sławnych działaczy naszej leninowsko - stalinowskiej epoki, będzie żyła w naszych sercach i w pamięci przyszłych pokoleń!

Wieczna chwała wielkiemu Wodzowi narodu czechosłowackiego — Klementowi Gottwaldowi! Niech pamięć o Nim żyje wiecznie!

* * *

Rozlegają się dźwięki hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego. Brzmią artyleryjskie salwy honorowe.

Trumna zostaje ponownie umieszczona na lawecie armatniej. Kondukt żałobny posuwa się w kierunku wzgórza Vitkov, gdzie przy Pomniku Narodowym będzie spoczywał wierny współbojownik Stalina, ukochany wódz i nauczyciel narodu czechosłowackiego, Klement Gottwald.

Delegacje bratnich partii na pogrzebie Klementa Gottwalda

(f) PRAGA (PAP). Do stolicy Czechosłowacji w dniach 18 i 19 bm. przybywały dalsze delegacje zagraniczne dla wzięcia udziału w pogrzebie Klementa Gottwalda.

18 bm. przybyła do Pragi delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej z członkiem Biura Politycznego FPK — L. Mauvais na czele. Przybyły ponadto: delegacja Komunistycznej Partii W. Brytanii z sekretarzem generalnym Harry Pollittem na czele; delegacja Komunistycznej Partii Austrii z przewodniczącym Partii Johannem Kopleniegem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Hiszpanii z członkiem Biura Politycznego Listerem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Belgii z sekretarzem KC Torfvem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Holandii z sekretarzem KC Verhey'em, delegacja Komunistycznej Partii Szwecji z członkiem Biura Politycznego Lagerem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Norwegii z członkiem Biura Politycznego Larsenem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Finlandii z sekretarzem KC Aaltonenem na czele, delegacja Komunistycznej Partii Izraela, której przewodniczy M. Wilner oraz delegacje partii komunistycznych Grecji, Libanu i Syrii. Dnia 19 bm. przybył delegat rządu Luksemburga R. Blum.

*

Przez Salę Hiszpańską na Hradczynie od wczesnego ranka do późnego wieczora przesuwa się nieprzerwany potok ludzi, którzy przychodzą, by złożyć hołd pamięci Klementa Gottwalda, by pożegnać ukochanego wodza i nauczyciela narodów Czechosłowacji.

Niezłomnego bojownika o sprawę klasy robotniczej żegnają delegacje partii komunistycznych z wielu krajów. Wieńce przy trumnie składają delegacje Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kościoła ewangelickiego w Czechosłowacji, wielu organizacji społecznych, załóg fabrycznych, młodzieży szkolnej.

Zmieniają się przy trumnie warty honorowe. Pełnią je członkowie KC Komunistycznej Partii i Rządu, członkowie Zgromadzenia Narodowego, studenci, żołnierze i oficerowie, robotnicy i urzędnicy, członkowie delegacji zagranicznych.

Tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi szły na Hradczyn w środę do późnych godzin nocnych. W czwartek 19 marca o godz. 10 rano wstęp do Sali Hiszpańskiej został zamknięty ze względu na ostatnie przygotowania do pogrzebu.

(f) PRAGA (PAP). W Ostrawie odbyło się wspólne posiedzenie Biura Ostrawskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Obwodowej Rady Narodowej i Obwodowego Komitetu Akcji Frontu Narodowego, na którym powzięto uchwałę w sprawie wzniesienia w Ostrawie pomnika Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Kondolencje E. Herriota z powodu zgonu Prezydenta Gottwalda

(f) PARYŻ (PAP). Przewodniczący Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Edward Herriot wystosował w imieniu Zgromadzenia Narodowego do przewodniczącego Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego Oldricha Johna depeszę z wyrazami współczucia z powodu zgonu Prezydenta Gottwalda.

Naród polski oddał hołd wodzowi bratnich narodów Czechosłowacji

Uroczystości żałobne w całym kraju

Dzień 19 bm., w którym bratni naród czechosłowacki żegnał swego wielkiego nauczyciela, Prezydenta Republiki, Przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda — był dniem żałoby również i dla narodu polskiego.

W miastach i wsiach całej Polski widniały przepasane kirem, opuszczone do połowy masztu flagi narodowe. W wielu miastach odbyły się uroczyste żałobne akademie, na których zebrani złożyli hołd pamięci wiernego ucznia Stalina — Klementa Gottwalda.

CIESZYN. W dniu 19 bm. w chwili gdy naród czechosłowacki żegnał swego ukochanego wodza, na rynku w polskim Cieszynie zebrało się ponad 10.000 robotników i pracowników zakładów pracy województwa stalinogrodzkiego, aby wyrazić swój najgłębszy żal z powodu zgonu drogiego wszystkim Polakom płomiennego bojownika o socjalizm i pokój — Klementa Gottwalda.

Delegacje ze spowitymi kirem sztandarami i portretami zmarłego ustawiły się przed olbrzymim portretem wiernego ucznia Stalina — Klementa Gottwalda. Przed tonącym w kwiatach portretem zapłonęły olbrzymie znicze, symbol wieczystej chwały, jaką w sercach narodu polskiego zaskarbił sobie Klement Gottwald. Napisy na transparentach w językach polskim i czeskim głoszą wolę umacniania i pogłębiania wieczystej przyjaźni narodu polskiego i narodu czechosłowackiego, której wypróbowanym krzewicielem i bojownikiem był Klement Gottwald.

Wśród żałobnego łoskotu werbli wkroczyły na ustawione na rynku podium — poczty sztandarowe Komitetu Miejskiego i Powiatowego PZPR, ZSL i SD oraz ZMP. Na trybunie ramię w ramię obok przedstawicieli PZPR stanęli przedstawiciele komitetów Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Trzyńca i czeskiego Cieszyna, polscy i czechosłowaccy przodownicy pracy, żołnierze Wojska Polskiego i Armii Czechosłowackiej.

Po zagajeniu żałobnego zgromadzenia przez przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego w Cieszynie, minutą ciszy oddano hołd pamięci Klementa Gottwalda.

Po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa województwa stalinogrodzkiego i społeczeństwa czeskiego Cieszyna zgromadzeni wystosowali depeszę do ambasady Republiki Czechosłowackiej w Warszawie.

ŁÓDŹ. Robotnicza Łódź oddała hołd pamięci Klementa Gottwalda na uroczystej akademii żałobnej, która odbyła się w sali Młodzieżowego Domu Kultury.

Akademię zagaił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, poseł na Sejm, Zygmunt Krzywański.

Uczestnicy akademii minutą ciszy uczcili pamięć Klementa Gottwalda.

Referat o życiu i walce wodza ludowej Czechosłowacji wygłosił sekretarz KŁ PZPR Siewierski.

WROCŁAW. W dniu pogrzebu wielkiego syna Czechosłowacji Klementa Gottwalda przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia zebrani na uroczystej akademii żałobnej złożyli hołd Jego pamięci.

Na akademię przybyli robotnicy, chłopi, naukowcy Wrocławskiego Ośrodka Uniwersyteckiego, młodzież oraz żołnierze WP. Zebrani wysłuchali referatu o życiu i walce Klementa Gottwalda.

POZNAŃ. Społeczeństwo Poznania tłumnie przybyło do auli uniwersyteckiej na akademię żałobną w dniu pogrzebu Klementa Gottwalda.

Referat poświęcony życiu i walce płomiennego rewolucjonisty wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Furgał. Składając hołd pamięci Klementa Gottwalda, mówca stwierdził: „Lud pracujący Polski nie będzie szczędził wysiłków nad realizacją wspólnych dla naszego i czechosłowackiego narodu celów: utrwalenia pokoju i zbudowania socjalizmu".

Zgromadzeni wysłali list kondolencyjny do ambasady czechosłowackiej w Warszawie.

SZCZECIN. Salę Filharmonii w Szczecinie wypełnili robotnicy, delegacje chłopów, młodzież i wojsko. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego, zebrani złożyli hołd pamięci zmarłego Prezydenta Czechosłowacji i przyjaciela narodu polskiego jednominutową ciszą.

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił sekretarz KW PZPR Sielańczuk.

BIAŁYSTOK. Uczestnicy uroczystej akademii żałobnej w Białymstoku wysłali depeszę do Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego Czechosłowacji, w której czytamy m. in.: „Klement Gottwald wskazał drogę dalszej walki Waszemu narodowi. W tej walce jesteśmy razem z Wami".

*

Podobne uroczyste akademie żałobne odbyły się w wielu innych miastach w całej Polsce.

STALINOGROD. Załoga kopalni „Eminencja", która zapisała wiele chlubnych kart w walce o węgiel dla naszego budownictwa socjalistycznego, z dumą przyjęła wiadomość, że Rada Ministrów przychylając się do jej wniosku postanowiła nadać kopalni nazwę Kopalnia „Gottwald". 19 bm., w dniu pogrzebu wielkiego syna narodu czechosłowackiego i wypróbowanego przyjaciela Polski Klementa Gottwalda, odbyła się uroczystość przemianowania.

Fakt nadania kopalni imienia Klementa Gottwalda, załoga uczciła dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Załoga kopalni wystosowała listy do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

JELENIA GÓRA. Z dumą przyjęła załoga jeleniogórskiej „Celwiskozy" wiadomość o uchwale Rady Ministrów nadającej zakładom imię wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkiego komunisty i przyjaciela narodu polskiego, Klementa Gottwalda.

Setki robotników wielkiego obiektu planu 6-letniego, wypełniły po brzegi wielką salę świetlicy, udekorowaną barwami narodowymi Polski i Czechosłowacji.

Załoga w głębokim skupieniu wysłuchała odczytanej decyzji Rady Ministrów o przemianowaniu „Celwiskozy" na „Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych imienia Klementa Gottwalda".

W imieniu załogi przemówił przewodniczący rady zakładowej Junak, który oświadczył m. in.:

„Nadanie naszym Zakładom imienia wiernego ucznia Wielkiego Stalina, nieugiętego bojownika o prawa ludu mobilizuje nas do jeszcze intensywniejszego realizowania zadań produkcyjnych i wypełniania naszych obowiązków. Swą wydajną pracą i konsekwentną realizacją wskazań Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Józefa Stalina, ramię w ramię z bratnim narodem czechosłowackim, nasza załoga walczyć będzie w potężnym froncie pokoju i socjalizmu".

GDYNIA. 19 bm. — w dniu pogrzebu Wodza i Nauczyciela narodu czechosłowackiego — przodujący statek naszej marynarki handlowej M/S „Warta" przemianowany został na M/S „Prezydent Gottwald".

Na uroczystość przybyli: wiceminister Żeglugi — Piotr Stolarek, konsul generalny Republiki Czechosłowackiej w Szczecinie Jan Starecek oraz konsul generalny ZSRR w Gdańsku — Potapow.

Kompania honorowa marynarki wojennej prezentuje broń. Minutą ciszy uczcili zgromadzeni pamięć niezłomnego bojownika o sprawę ludu — Klementa Gottwalda.

Do zgromadzonych przemówił z pokładu statku wiceminister Żeglugi Piotr Stolarek, który stwierdził, że załoga statku „Warta" zasłużyła na to wielkie wyróżnienie. Statek ten odbył pierwszy polski rejs do Chin Ludowych i przysłużył się w ten sposób sprawie pokoju i braterstwa między narodami, rozpoczynając bezpośrednio wymianę handlową między krajami demokracji ludowej a wolnymi Chinami. Załoga tego statku przoduje we współzawodnictwie, wyróżnia się postawą moralną.

Po przemówieniu, wiceminister Żeglugi Stolarek, dokonuje odsłonięcia napisu na burcie statku. Dużymi literami czerni się nowa jego nazwa — „Prezydent Gottwald".

Następnie przemówił konsul generalny Republiki Czechosłowackiej w Szczecinie Jan Starecek, oraz w imieniu załogi statku, jego kapitan Andrzej Goebel. (PAP)

Ostry protest Węgier przeciw titowskim prowokacjom

(f) BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska podaje, że ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przekazało dnia 17 bm. poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której stwierdza:

Dnia 16 marca 1953 r. o godzinie 23 minut 5 w odległości jednego kilometra na południe od wsi Wizwa organy UDB wspólnie z oddziałami armii jugosłowiańskiej usiłowały przerzucić przez rzekę Drawa wrogich agentów na terytorium Węgier.

Jednakże dzięki czujności organów ochrony pogranicza Węgierskiej Republiki Ludowej, prowokacja ta została udaremniona. Dla poparcia przerzutu wrogich agentów, ze strony jugosłowiańskiej w ciągu 10 — 12 minut ostrzeliwano terytorium Węgier z automatów i karabinów maszynowych.

Ta nowa prowokacja raz jeszcze dowodzi, że rząd jugosłowiański przy pomocy UDB i rozlokowanych na granicy sił zbrojnych usiłuje systematycznie przerzucać na terytorium Węgier szpiegów i dywersantów i dla osiągnięcia tych zbrodniczych celów nie cofa się przed prowokowaniem starć zbrojnych na granicy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej na polecenie swego rządu stanowczo protestuje przeciwko wyżej wymienionym prowokacjom granicznym rządu jugosłowiańskiego i domaga się, by rząd jugosłowiański niezwłocznie położył kres przerzucaniu szpiegów i dywersantów oraz prowokacjom zbrojnym.

Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę rządu jugosłowiańskiego, że odpowiedzialność za skutki wynikające z tego rodzaju działań spada wyłącznie na rząd jugosłowiański.

Na rozkaz Waszyngtonu

(f) LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera, rząd angielski wydał zarządzenie zakazujące brytyjskim statkom handlowym przewożenia „materiałów strategicznych" do Chin lub Korei północnej.

Agencja Reutera podkreśla, że rząd angielski wydał to zarządzenie w związku z daną przez ministra spraw zagranicznych Edena rządowi Stanów Zjednoczonych obietnicą, że Wielka Brytania przedsięweźmie odpowiednie środki w celu wzmożenia blokady ekonomicznej Chin Ludowych.

Od 1 kwietnia br. statki angielskie o wyporności ponad 500 ton będą musiały uzyskać specjalne zezwolenie przed udaniem się do któregokolwiek z portów chińskich lub północnokoreańskich.

Adenauer pozdrawia zdrajców emigracyjnych

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, iż Adenauer przesłał depeszę powitalną do organizatorów „kongresu" emigrantów, zbiegłych z krajów demokracji ludowej, który zebrał się pod protektoratem wywiadu amerykańskiego w Nowym Jorku.

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite", francuski minister spraw zagranicznych Bidault również przesłał pozdrowienia tzw. „kongresowi" emigrantów.

Podkreślając, że „kongres" zgromadził zgraję szpiegów i zdrajców knujących plany napaści na kraje demokracji ludowej, „Humanite" pisze: „Gest ministra spraw zagranicznych rządu Mayera jest co najmniej skandaliczny, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Francja utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządami krajów demokracji ludowej — jedynymi przedstawicielami swych narodów".

Depesza KC PZPR do KC KP Norwegii

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII NORWEGII
Oslo

Z okazji VIII Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska klasa robotnicza śledzi z braterską sympatią walkę Komunistycznej Partii Norwegii przeciwko polityce agresji, przeciw przekształceniu Norwegii w zbrojną bazę podżegaczy wojennych. Komuniści norwescy podnosząc sztandar niepodległości narodowej i pokoju, bronią najżywotniejszych interesów narodu norweskiego i wnoszą zarazem poważny wkład w ogólnoświatową walkę o pokój, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Złączeni z Wami wspólną żałobą po zgonie Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Stalina, tym mocniej zwieramy nasze szeregi wokół bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w dziele realizacji stalinowskich wskazań i nauk, w walce o pokój i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dzieło Stalina żyje i zwycięża

Nowe wydawnictwo „Książki i Wiedzy"

(f) Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Książka i Wiedza" ukazał się pt. „Dzieło Stalina żyje i zwycięża" zbiór historycznych przemówień i dokumentów, wygłoszonych i opublikowanych w dniach żałoby po śmierci Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Pierwszym dokumentem jest odezwa „Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego".

Zbiór zawiera przemówienia wygłoszone z trybuny Mauzoleum Lenina-Stalina w dniu 9 marca 1953 r. przez G. M. Malenkowa, Ł. P. Berię oraz W. M. Mołotowa.

W zbiorze zamieszczone zostały: przemówienie Bolesława Bieruta, wygłoszone w dniu 11 marca 1953 r. na lotnisku w Warszawie oraz artykuł Bolesława Bieruta pt. „Stalin — twórca niezłomnej braterskiej jedności wolnych narodów", który ukazał się w dzienniku „Prawda" dnia 10 marca 1953 r.

W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa

Akademia oraz otwarcie wystawy w SGPiS

Dnia 19 bm. w auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie odbyła się akademia poświęcona 70 rocznicy śmierci wielkiego myśliciela — twórcy socjalizmu naukowego Karola Marksa.

Na akademię przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Edmund Pszczółkowski, zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego, członek KC PZPR Franciszek Fiedler, przedstawiciele świata naukowego, przedstawiciele zakładów pracy i młodzieży akademickiej stolicy.

W uroczystości wziął udział wybitny uczony radziecki, profesor Instytutu Ekonomicznego we Lwowie M. D. Lepiechow.

Zebrani z głębokim zainteresowaniem wysłuchali trzech referatów naukowych: rektora SGPiS prof. dr. Oskara Langego pt. „Rewolucyjna treść nauki Marksa", prof. dr. Bronisława Minca „Marks — twórcą prawdziwie naukowej teorii ekonomii politycznej" oraz prof. dr. Andrzeja Grodka — „Marks a Polska w latach 1847 — 1883".

Szczególnie wiele miejsca poświęcono w referatach olbrzymiemu znaczeniu nauki Marksa dla kształtowania się polskiej myśli ekonomicznej oraz rewolucyjnej świadomości polskiej klasy robotniczej.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Po akademii odbyło się uroczyste otwarcie zorganizowanej w salach SGPiS wystawy, poświęconej 70 rocznicy śmierci Karola Marksa. Otwarcia wystawy w obecności ministra Rapackiego oraz przedstawicieli świata naukowego stolicy, dokonał Franciszek Fiedler. (PAP)

Załogi zakładów pracy walczą o rytmiczność produkcji

WARSZAWA (Obsł. wł.) Składając hołd pamięci Józefa Stalina, załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie postanowiła wykonać plan pierwszego kwartału br. do dnia 22 marca. Do dnia 18 marca, załoga wykonała już 96 procent planu kwartalnego.

Duże osiągnięcia odniosła m. in. załoga działu DPR-4, która pod kierownictwem Romana Fomina wykonała w 100,1 procent swoje kwartalne zadania produkcyjne do godz. 10 dnia 18 marca. Na dziale DPR-4 trwa bez przerwy przywarsztatowe szkolenie załogi, prowadzone przez pracowników kontroli technicznej i brygadzistów. Dobrze rozwija się również współzawodnictwo pomiędzy brygadami o ilość i jakość wykonanej produkcji.

Wśród załogi działu DPR-4 wyróżniają się brygady Ryszarda Jarowskiego i Stanisława Zielińskiego, które wyrabiają 220 — 245 procent normy i poprawiły jakość produkcji w pierwszym kwartale br. z 94 na 98 procent. *(w)*

*

WROCŁAW (kor. wł.) Załogi wielu zakładów przemysłowych Dolnego Śląska od pierwszych dni marca skutecznie walczą o zachowanie rytmiczności produkcji. Wałbrzyskie koksownie „Victoria", „Chrobry", „Mieszko", „Biały Kamień", przekroczyły znacznie plan I dekady. Pod względem wykonania na czoło wysunęła się koksownia „Bolesław Chrobry", której załoga wykonała plan dekadowy w 103,4 procent.

Poważną poprawę jeśli chodzi o rytmiczność pracy notują zakłady włókiennicze. Przodują DZPB im. Batalionów Chłopskich, które tak w przędzalniach jak i w tkalniach pracują powyżej nakreślonego planu. Niewiele ustępują im DZPB im. Dąbrowszczaków. Znaczna poprawa nastąpiła w Głuszyckich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. *(N)*

Nieuczciwi sprzedawcy skazani na kary więzienia

(f) Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa byłych pracowników sklepu konfekcyjnego MHD nr 108. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. kierownik sklepu — Bronisław Brzeziński, b. kasjerka — Maria Kralikowska oraz sprzedawczynie — Kazimiera Pawelec, Stanisława Beta i Longina Ogrodowicz, oskarżeni o dokonanie kradzieży znacznych ilości towarów ze sklepu oraz oszukiwanie kupujących przez pobieranie za towary cen znacznie wyższych od ustalonych.

Szajka bezczelnych złodziei działała w sposób zorganizowany, obmyślając wspólnie najbardziej oszukańcze metody okradania ludzi pracy. W ciągu zaledwie 6 tygodni banda złodziei okradła odbiorców na ponad 20 tys. złotych, sprzedając np. ubranie w cenie 319 zł za sumę przeszło czterokrotnie wyższą, bo 1.320 zł.

Jak wykazał przebieg rozprawy oskarżeni mają za sobą „bogatą" przeszłość. B. kierownik sklepu, osk. Brzeziński za popełnione fałszerstwa w biurze pisania podań skazany był dwukrotnie na więzienie. Osk. Pawelec karana uprzednio 2-krotnie za nadużycia nie chciała skorzystać z możliwości rehabilitacji, lecz nadal brnęła po drodze przestępstwa. Również osk. Kralikowska zajmowała się w poprzednim miejscu pracy brudnymi machinacjami wraz ze współoskarżonymi Betą i Ogrodowicz.

Proces tych złodziei i szkodników zgromadził na sali sądowej wiele osób, które z oburzeniem przysłuchiwały się cynicznym zeznaniom oskarżonych.

„Złość mnie ogarnia — powiedziała Janina Herford, żona robotnika kolejowego — na myśl, że za nasze ciężko zapracowane pieniądze ci złodzieje bawili się i pili. Trzeba takich ludzi jak najsurowiej karać".

W wyniku rozprawy Sąd skazał: b. kierownika sklepu Bronisława Brzezińskiego na karę 10 lat więzienia, b. kasjerkę — Marię Kralikowską na 6 lat więzienia, sprzedawczynie Kazimierę Pawelec i Stanisławę Beta na kary po 5 lat i Longinę Ogrodowicz na 4 lata więzienia. (PAP)

Wiadomości sportowe

Twardokęs mistrzem we florecie

WARSZAWA. W trzecim dniu mistrzostw szermierczych Polski zakończono turniej we florecie męskim. Tytuł mistrza Polski zdobył Twardokęs (CWKS), który w pięknym stylu wygrał wszystkie 7 walk finałowych. Wicemistrzem został Z. Przeździecki z Krakowa, przegrywając tylko z Twardokęsem.

Po trzecim dniu zawodów prowadzi w punktacji ogólnej Stalinogród 73 pkt. przed Warszawą — 70 i Krakowem 22 pkt.

Pięściarze radzieccy zgłoszeni do mistrzostw Europy

Drużyna pięściarska ZSRR zgłoszona została do Mistrzostw Bokserskich Europy w Warszawie.

Wiosenna akcja sanitarno-porządkowa

Brudny fartuch ekspedientki w sklepie, zaśmiecony dworzec kolejowy, uliczne bajoro, tygodniami nie zmieniana bielizna pościelowa w hotelu robotniczym, czy dziesiątki podobnych spraw, są niestety zjawiskiem dość jeszcze częstym, zjawiskiem, nad którym utyskujemy, ale któremu z należytą energią nie przeciwdziałamy. W walce z tymi bolączkami nie wykorzystuje się niezbędnych środków administracyjnych, nie prowadzi się również systematycznej pracy wychowawczej, rozwijającej poczucie czystości i zamiłowanie do porządku, do estetycznego wyglądu naszych miast i wsi.

Akcją, która spełnić ma przede wszystkim rolę wychowawczą — jest doroczna wiosenna akcja sanitarno - porządkowa, tradycyjny „miesiąc czystości", który w tym roku będzie trwał dwa miesiące — kwiecień i maj.

Zakres tegorocznej akcji będzie szeroki. Obejmie ona miasto i wieś, zakłady przemysłowe i handlowe, zakłady zbiorowego żywienia, hotele i domy wczasowe, szkoły, dworce i drogi. Obejmie ona ponadto zakłady społeczne służby zdrowia, które powinny stać się wzorem czystości i porządku dla całego terenu.

Po to jednak, aby akcja ta spełniła cel, dla którego jest zorganizowana, po to aby rzeczywiście i na stałe poprawił się stan sanitarny wszystkich obiektów w kraju, by zmniejszyła się ilość przypadków chorób zakaźnych, by podniósł się estetyczny wygląd miast i osiedli — trzeba, żeby poprzez zainteresowane instytucje, poprzez organizacje masowe dotarła ona do najszerszych rzesz ludności w mieście i na wsi, żeby nie ominęła nikogo.

Trzeba, żeby wszyscy obywatele zrozumieli, że likwidacja zwałów śmieci, zalegających miejskie podwórka, ulice i place, dbałość o czystość wody w studni, walka o podniesienie poziomu sanitarnego naszych sklepów, zakładów zbiorowego żywienia — przyczynią się do podniesienia zdrowotności społeczeństwa, zniszczą źródło wielu chorób, szczególnie zakaźnych.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest ogólne podniesienie stanu sanitarnego wsi — sprawa dotychczas poważnie zaniedbana.

Jakże powszedni to jeszcze na wsi widok: zaśmiecone podwórko z bajorem na środku, izba mieszkalna z tygodniami nieumytą podłogą, z tradycyjną kupą śmieci pod progiem i niezasłanym łóżkiem.

Do tej pory nawet w wielu spółdzielniach produkcyjnych bardzo silny jest kontrast między polepszaniem się sytuacji materialnej chłopa, a wciąż złym stanem sanitarnym jego mieszkania, zabudowań gospodarczych, brakiem troski o higienę osobistą itd. Trzeba stałej i poważnej pracy uświadamiającej, prowadzonej przede wszystkim przez Ligę Kobiet, młodzież szkolną, Związek Samopomocy Chłopskiej, pracy wychowawczej, kształtującej nowe, wyższe wymagania ludności wiejskiej co do warunków sanitarno - higienicznych, mobilizującej ją do walki o usuwanie niedomagań w tej dziedzinie.

Dla miast niezmiernie ważną sprawą, którą trzeba popularyzować — i to nie tylko w czasie trwania akcji — jest sprawa zazieleniania, zakładania skwerów, trawników, sadzenia drzew i kwiatów i to szczególnie w miastach ciasno zabudowanych. Zieleń — to płuca miasta. Zwiększenie powierzchni zielonej — to wzrost zdrowotności w mieście i jednocześnie poprawienie estetycznego wyglądu miasta.

W czasie trwania wiosennej akcji sanitarno - porządkowej należy także zwrócić baczną uwagę na doprowadzenie do odpowiedniego stanu sanitarnego miejscowości - uzdrowiskowych, miejscowości wytypowanych na kolonie letnie, domów wczasowych, turystycznych itp.

Przyjeżdżającemu na wypoczynek człowiekowi pracy należy zapewnić nie tylko dobre wyżywienie, lecz także możliwość spędzenia wczasów w kulturalnym, estetycznym, czystym otoczeniu. Miejscowości uzdrowiskowe, gdzie ludzie przyjeżdżają po to, aby odzyskać zdrowie muszą świecić wzorową czystością.

Organizatorem wiosennej akcji sanitarno - porządkowej w terenie są prezydia rad narodowych. Powinny one wciągnąć do pracy przede wszystkim swe wydziały, ponadto — zainteresowane instytucje i organizacje masowe.

Z dotychczasowego przebiegu przygotowań do akcji wynika, że nie wszystkie zainteresowane instytucje i organizacje masowe doceniły jej znaczenie. Nie doceniła jej np. do tej pory młodzież, która, szczególnie na wsi, powinna być najaktywniejszym propagatorem czystości. Do wielu kół Związku Młodzieży Polskiej w terenie, do tej pory nie dotarły instrukcje wydane przez Ministerstwo Zdrowia. Podobnie — mało aktywny jest udział w przygotowaniach Ligi Kobiet i Związku Samopomocy Chłopskiej, a Polski Czerwony Krzyż — organizacja, powołana m. in. do czuwania nad sprawami higieny, do szerzenia oświaty sanitarnej — zbyt mały wnosi wkład w tegoroczną akcję.

Nie reagują na wezwanie do pomocy w organizowaniu akcji i takie instytucje, które — zdawałoby się — są najwięcej zainteresowane w jej pomyślnym przebiegu — np. Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Nowym elementem w tegorocznej akcji sanitarno-porządkowej jest szeroko zaprojektowane współzawodnictwo między poszczególnymi osiedlami, zakładami pracy, szkołami, gromadami itp., połączone z premiowaniem wyróżniających się kolektywów i osób.

O właściwe zorganizowanie tego współzawodnictwa powinny dbać tworzone w terenie komitety sanitarno - porządkowe wszystkich szczebli.

Ambicją organizatorów „miesiąca czystości" jest, aby akcja nie miała charakteru jednorazowego zrywu, by rozciągnęła się na cały rok. Miesiące kwiecień i maj — to okres, który powinien być wykorzystany dla zorganizowania szerokiej masowej pracy wychowawczej, dla uaktywnienia na stałe zorganizowanych na czas akcji komitetów sanitarno - porządkowych. Systematycznie także w ciągu całego roku powinna odbywać się kontrola stanu sanitarnego wszystkich obiektów w kraju. Spełnienie wszystkich tych warunków przyczyni się — bezsprzecznie — do poprawy stanu zdrowotnego społeczeństwa.

(J. M.)

We Wrocławskiem już sieją

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Pogodne dni marca wykorzystują rolnicy dolnośląscy na przeprowadzanie orek i siewów wiosennych. W wykonywaniu wiosennych prac polowych przodują spółdzielnie produkcyjne.

W powiecie Góra Śląska 40 spółdzielni produkcyjnych przeprowadza orki a trzy z nich Polanowo, Luborzyce i Wiklina rozpoczęły w dniu 18 bm. siewy owsa.

W spółdzielni Wiklina bardzo dobrze pracują kobiety. Szczególnie wyróżnia się członkini zarządu tow. Paulina Małaczyńska uczestniczka I-go Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Członkowie spółdzielni w Luborzycy, którzy gospodarują wspólnie od 4 lat, udzielają pomocy sąsiedniej spółdzielni w Chorągwicach. Przewodniczący spółdzielni tow. Szarek jest częstym gościem spółdzielców z Chorągwic i udziela im wielu cennych rad i wskazówek.

Wzorem dla innych mogą być spółdzielcy ze Strumiennej, którzy w tym roku przystąpili po raz pierwszy do pracy zespołowej. Solidnie i w pełni wyremontowali sprzęt, pobrali już nawozy sztuczne i wymienili w zespole PGR Naratów ziarno z wkładów na ziarno kwalifikowane.

W powiecie legnickim 5 spółdzielni rozpoczęło już siewy wiosenne. W pracach wiosennych przoduje powstała w jesieni ub. roku spółdzielnia w Wądrożu Małym, która zasiała już ponad 35 ha pszenicy jarej. Dobrze przygotowała się do wiosennej akcji siewnej spółdzielnia z Mikołajowic, która zdobyła za wyniki gospodarcze ub. roku sztandar przechodni. Spółdzielcy z Mikołajowic pomagają również młodej spółdzielni w Pawłowicach. Od nich też pawłowiczanie pożyczyli kwalifikowane ziarno na zasiew.

Podobnie w pow. trzebnickim dobrze zagospodarowani członkowie spółdzielni z Koniowa pożyczyli nowozorganizowanej spółdzielni w Cerkwicy pszenicy i owsa do siewu, oraz pomagają im w organizowaniu pracy. Ogółem spółdzielnie produkcyjne pow. trzebnickiego przeprowadziły już orki na 1.350 ha ziemi.

(nog)

W pełni rozprowadzić ziarno siewne

Siew dobrym jakościowo ziarnem — to gwarancja wysokich plonów. Państwo ludowe, idąc z pomocą w tym zakresie pracującej wsi, postawiło do jej dyspozycji na okres tegorocznej kampanii siewów wiosennych spore ilości doborowego materiału siewnego. Obowiązkiem rad narodowych wszystkich szczebli było rozwinięcie poprzez służbę rolną w terenie szerokiej pracy propagandowej, aby jak najwięcej chłopów zaopatrzyło się drogą wymiany w odpowiedniej jakości nasiona siewne, które znajdują się w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Dobrze spełniają swoje zadania w tej dziedzinie prezydia rad narodowych i ich służba rolna w województwach: opolskim i wrocławskim oraz w wielu powiatach województw koszalińskiego i poznańskiego. Na przykład w woj. opolskim rozprowadzono już pszenicy blisko 40 procent, jęczmienia przeszło 40 procent i owsa ponad 20 procent.

Źle natomiast pracuje w tej dziedzinie aparat służby rolnej w województwach: bydgoskim, szczecińskim, lubelskim, łódzkim, warszawskim, białostockim i olsztyńskim, gdzie do 15 bm. bądź nie rozprowadzono ani kwintala ziarna, bądź bardzo znikome ilości. Przeprowadzone kontrole w niektórych z tych województw wykazują, że aparat służby rolnej, począwszy od gminnych instruktorów rolnych, a skończywszy na wydziałach rolnictwa i leśnictwa prezydiów WRN, nie rozwija w terenie pracy propagandowej, by chłopi śpieszyli z wymianą własnego ziarna, które jest w zasadzie ziarnem konsumpcyjnym, na ziarno kwalifikowane, gwarantujące dobre plony. Dzieje się tak dlatego, że prezydia powiatowych i wojewódzkich rad narodowych wspomnianych województw słabo kontrolują prace służby rolnej. Z tego wynika również brak ścisłej współpracy między służbą rolną rad narodowych, a Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Zaniedbania powinny być szybko naprawione. Złe świadectwo wystawi sobie takie prezydium WRN, które na terenie swojego województwa dopuści do remanentów wartościowego materiału siewnego.

Konieczne jest, by sprawą rozprowadzenia nasion siewnych bliżej zainteresowały się instancje partyjne, komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. Należy pobudzić aktywność prezydiów rad narodowych, by bardziej operatywnie kierowały zarówno ostatecznym przygotowaniem do siewów wiosennych, jak i ich przebiegiem.

(ek)

Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

Meldunki o powstaniu dalszych spółdzielni produkcyjnych napływają nieustannie ze wszystkich województw. Na przykład w woj. lubelskim w ciągu pierwszych ośmiu dni marca powstało 49 spółdzielni. W ten sposób liczba zorganizowanych tam spółdzielni w roku bieżącym wzrosła do 266, a liczba członków spółdzielni wzrosła prawie o 6 tys.

29 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w pierwszej dekadzie bm. w woj. bydgoskim, a wśród nich 500 spółdzielnia w tym województwie we wsi Grabie pow. toruńskiego. Chłopi, którzy przystąpili do tego zespołu, postanowili nazwać spółdzielnię „Pięćsetną".

O stałym rozwoju ruchu spółdzielczego donoszą również z innych województw. Od Zjazdu Krajowego do 13 bm. powstało w woj. białostockim 29 nowych spółdzielni oraz ponad 40 komitetów założycielskich, a w woj. koszalińskim w pierwszej połowie bm. — 20 spółdzielni.

W woj. zielonogórskim w pierwszej dekadzie bm. chłopi z gromady Żółwin, pow. Międzyrzecz zorganizowali 400 spółdzielnię w tym województwie.

Duże postępy czyni ruch spółdzielczości produkcyjnej w powiatach woj. gdańskiego. Na czoło wysuwa się tam pow. Malbork. Chłopi 49 spośród 57 wsi tego powiatu pracują już zespołowo. (PAP)

Stosowanie noża Kolesowa przedmiotem obrad Egzekutywy WKW PZPR

Egzekutywa Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w dniu 18 bm. omówiła sprawę stosowania noża konstrukcji W. Kolesowa w zakładach metalowych województwa warszawskiego.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele „Ursusa", Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Warce, Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, Zakładów Przemysłowych im. 1-go Maja w Pruszkowie oraz Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie.

Sprawozdanie z upowszechnienia metody Kolesowa w „Ursusie" złożył dyrektor naczelny tow. Purzycki. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele zakładów metalowych i członkowie egzekutywy.

Egzekutywa wytyczyła plan szerokiego upowszechnienia obróbki metali nożem Kolesowa.

(L)

Powołanie Komitetu Nauk Pedagogicznych przy PAN

(a) Sekretariat Naukowy Polskiej Akademii Nauk powołał Komitet Nauk Pedagogicznych, którego zadaniem jest planowanie, koordynowanie, kontrola i intensyfikacja prac badawczo-naukowych w zakresie teorii wychowania i nauczania, historii wychowania, psychologii wychowawczej.

Organem Komitetu Nauk Pedagogicznych będzie czasopismo naukowe „Studia Pedagogiczne". (PAP)

Wielki budowniczy przemysłowej potęgi Związku Radzieckiego

Genialny Wódz mas pracujących całego świata, współbojownik i kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin jest twórcą współczesnej przemysłowej potęgi wielkiego Związku Radzieckiego. Towarzysz Stalin rozwijając naukę Lenina, stworzył teorię socjalistycznego uprzemysłowienia jako podstawy rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej i kolektywizacji rolnictwa, dróg wiodących do zbudowania socjalizmu. Towarzysz Stalin nie tylko stworzył teorię socjalistycznego uprzemysłowienia i obronił ją przed atakami różnych grup kontrrewolucyjnych, zmierzających do zachowania i utrwalenia zacofania ekonomicznego Rosji i do przekształcenia jej w agrarny dodatek światowego kapitalizmu. Towarzysz Stalin pokierował w praktyce dziełem socjalistycznego uprzemysłowienia wielkiego kraju, realizacją stalinowskich planów pięcioletnich rozwoju gospodarki narodowej, które doprowadziły do przekształcenia kraju zacofanego i agrarnego, jakim była dawna Rosja carska, w wielkie, socjalistyczne mocarstwo przemysłowe, w kraj nowoczesnej, przodującej techniki.

Towarzysz Stalin wskazywał już w pierwszym okresie odbudowy gospodarczej, że droga przyspieszonego rozwoju socjalistycznego przemysłu jest jedyną drogą, która zabezpieczy samodzielność gospodarczą i niezależność państwa radzieckiego od kapitalistycznej zagranicy, stworzy podwaliny siły obronnej Związku Radzieckiego i w ten sposób zabezpieczy przed napadem z zewnątrz, stworzy podstawy techniczne rekonstrukcji i socjalistycznej przebudowy rolnictwa, a tym samym zapewni zwycięstwo socjalizmu w kraju rozdrobnionej, chłopskiej gospodarki rolnej. Przewidywania towarzysza Stalina sprawdziły się. Dzięki forsownej rozbudowie przemysłu w pierwszej i drugiej pięciolatce Związek Radziecki mógł urzeczywistnić kolektywizację rolnictwa i zbudować społeczeństwo socjalistyczne. Dzięki realizacji stalinowskiego programu socjalistycznego uprzemysłowienia stworzony został ogromny potencjał obronny Związku Radzieckiego, który umożliwił bohaterskiemu narodowi radzieckiemu odparcie pod przewodem Stalina hitlerowskiego najazdu i osiągnięcie historycznego zwycięstwa w drugiej wojnie światowej. Przerwany przez wojnę niezwykle szybki rozwój przemysłowy, został wznowiony w jeszcze potężniejszych rozmiarach w nowych pięciolatkach powojennych — czwartej i piątej. Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina Związek Radziecki w szybkim tempie rozwijając przemysł i rolnictwo, wszedł na drogę stopniowego przechodzenia od niższej do wyższej fazy komunizmu. W swoim ostatnim genialnym dziele pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", które stało się jego testamentem politycznym, towarzysz Stalin jasno nakreślił perspektywę zbudowania komunizmu i wytyczył konkretne drogi budownictwa komunizmu. Odkryte przez towarzysza Stalina podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu — maksymalne zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki — wymaga stałego rozwoju produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, wymaga zatem coraz potężniejszego rozwoju przemysłu.

Dzięki przekształceniu w wielkie mocarstwo przemysłowe Związek Radziecki nie tylko zapewnił swoim narodom całkowitą samodzielność i niezależność od otoczenia kapitalistycznego. Przodujące stanowisko Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju przemysłu i poziomu techniki odegrało decydującą rolę w powstaniu i umocnieniu obozu socjalizmu, demokracji oraz nowego socjalistycznego rynku światowego. Posiadając przodujący przemysł Związek Radziecki mógł przyjść z potężną pomocą krajom demokracji ludowej w realizacji ich programu uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin przewidział to znaczenie socjalistycznego uprzemysłowienia Związku Radzieckiego jeszcze w przededniu przystąpienia do opracowania pierwszego planu pięcioletniego. Na XIV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1925 r. towarzysz Stalin mówił, przeciwstawiając się kontrrewolucyjnej linii utrzymania agrarnego charakteru Związku Radzieckiego:

„Jest inna linia generalna, która wychodzi z założenia, że powinniśmy dołożyć wszystkich sił, aby uczynić nasz kraj, krajem ekonomicznie samodzielnym, niezależnym, opierającym się na rynku wewnętrznym, krajem, który stanie się ogniskiem przyciągania wszystkich innych krajów po trochu odpadających od kapitalizmu i wpadających w nurt gospodarki socjalistycznej".

Towarzysz Stalin uczy, że decydujące znaczenie dla socjalistycznego uprzemysłowienia kraju ma rozwój przemysłu ciężkiego, a w tej liczbie jego trzonu — przemysłu maszynowego, jako czynnika rekonstrukcji technicznej całego przemysłu, rolnictwa, transportu i wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej. Zasada pierwszeństwa, prymatu przemysłu ciężkiego, wytwarzającego środki produkcji, konkretnie realizowana w kolejnych stalinowskich pięciolatkach, została raz jeszcze potwierdzona i sformułowana w ostatnim dziele towarzysza Stalina. Prymat przemysłu ciężkiego gwarantuje bowiem szybkie tempo wzrostu całej produkcji. Przeważający wzrost produkcji środków produkcji jest niezbędny dlatego, że zapewnia wyposażenie w sprzęt zarówno przemysł ciężki, jak i przemysł wytwarzający środki spożycia. Bez prymatu przemysłu ciężkiego nie jest możliwe stałe rozszerzanie produkcji wszystkich gałęzi przemysłu, całej gospodarki narodowej. Zasada ta jest także w pełni aktualna i dla nas, krajów demokracji ludowej, budujących socjalizm i nasze plany produkcyjne i inwestycyjne realizują tę zasadę.

Oznacza to, że należy przede wszystkim koncentrować uwagę i wysiłek partii, państwa ludowego i jego aparatu, kadr technicznych i szerokich mas pracujących na rozwoju decydujących, podstawowych gałęzi ciężkiego przemysłu — górnictwa i hutnictwa, przemysłu maszynowego i chemicznego, energetyki. Zadaniem planowania gospodarczego jest zabezpieczyć odpowiednie tempo rozwoju tych decydujących gałęzi przemysłu, zapewnić właściwe proporcje ich rozwoju, likwidować wypadki niebezpiecznego pozostawania w tyle którejś z tych gałęzi przemysłu. Jedynie spełniając to zadanie możemy zapewnić równocześnie odpowiedni rozwój tych gałęzi przemysłu, które wytwarzają środki spożycia.

Towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreślał nie tylko wagę, ale i ogromne trudności związane z budową przemysłu ciężkiego, która wymaga wielkich nakładów finansowych i materiałowych. Towarzysz Stalin przypominał, że kraje kapitalistyczne finansowały rozbudowę swojego przemysłu ciężkiego drogą grabieży innych krajów, jak np. Anglia, która zbudowała przemysł ciężki ze środków uzyskanych z trwającej wiele dziesiątków lat grabieży kolonii, lub Niemcy, które sfinansowały rozwój przemysłu ciężkiego z nałożonej na Francję w r. 1871 ogromnej kontrybucji wojennej, albo też jak carska Rosja drogą zaciągania na lichwiarskich warunkach pożyczek zagranicznych i zaprzedawania się kapitałowi zagranicznemu. Te drogi dla Związku Radzieckiego nie istniały, jako sprzeczne z samą istotą państwa radzieckiego.

Związek Radziecki musiał więc budować swój przemysł o własnych siłach, finansować jego budowę z wewnętrznych zasobów swojej gospodarki narodowej. Partia komunistyczna zdawała sobie sprawę ze wszystkich trudności, z jakimi związana była ta droga, nieugięcie jednak szła tą konieczną i jedyną drogą, jasno widząc potężne rezerwy, które wyzwala władza radziecka i ustrój socjalistyczny. Realizując program socjalistycznej industrializacji, kraje demokracji ludowej za przykładem Związku Radzieckiego, opierają rozwój przemysłu również przede wszystkim o własne, wewnętrzne zasoby, dlatego też większość wskazań towarzysza Stalina ma bezpośrednie zastosowanie również w naszych warunkach, chociaż kraje demokracji ludowej budują swój przemysł w bez porównania łatwiejszych warunkach, korzystając z doświadczeń i z ogromnej, bezinteresownej, wszechstronnej pomocy technicznej, ekonomicznej, jak również kredytowej Związku Radzieckiego.

Towarzysz Stalin wskazywał, zwłaszcza w okresie pierwszego planu pięcioletniego, że przyspieszone tempo rozwoju przemysłu wywołuje pewne napięcie w planach i w związku z tym pewne trudności.

„Zapytują czasem — mówił towarzysz Stalin w 1931 r. — czy nie można by nieco zwolnić tempa, nieco pohamować ruchu. Nie, nie można towarzysze! Nie można zwalniać tempa! Przeciwnie, w miarę sił i możności trzeba je zwiększać. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec robotników i chłopów ZSRR. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec klasy robotniczej całego świata.

Zwolnić tempo — to znaczy pozostać w tyle. A ci, którzy pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici".

Konieczność szybkiego rozwoju przemysłu, a w szczególności przemysłu ciężkiego, wymaga ogromnych i wzrastających nakładów inwestycyjnych. Wymaga ona nagromadzenia tych środków. Źródłem ich jest praca robotników i chłopów.

Towarzysz Stalin uczy, jak gromadzić te środki, jak zabezpieczać je przed rozproszeniem, jak je koncentrować dla wykonania podstawowych zadań, jak walczyć o wysoki poziom akumulacji socjalistycznej, o obniżenie kosztów własnych. Towarzysz Stalin niejednokrotnie przypomina działaczom gospodarczym i partyjnym o konieczności przestrzegania surowego reżimu oszczędności, zmniejszenia nieprodukcyjnych kosztów, bezwzględnej redukcji rozdętych etatów, walki z marnotrawstwem i robieniem szerokich gestów na koszt państwa. Towarzysz Stalin gromi charakterystyczną dla niektórych działaczy państwowych i partyjnych skłonność do zbyt częstego obchodzenia świąt, rocznic, jubileuszów, do łatwego wydawania pieniędzy społecznych na wszelkiego rodzaju niepotrzebne wydatki, gromi przestępczo-tolerancyjny stosunek do tzw. „wesołego złodziejstwa", do naruszania całości mienia społecznego.

Nauki towarzysza Stalina posiadają nieocenione znaczenie również w naszych warunkach, gdyż ochrona mienia społecznego, walka z marnotrawstwem, dyscyplina finansowa — nie stoją u nas jeszcze na odpowiednim poziomie. O braku pieczołowitej troski o dobro społeczne świadczy m. in. nierzadko spotykany, tolerancyjny, liberalny stosunek do tzw. drobnych kradzieży przynoszących ogromne szkody społeczeństwu. Idąc za wskazaniami towarzysza Stalina powinniśmy zaostrzyć walkę przeciwko niszczycielom mienia społecznego, przeciwko wszelkim formom marnotrawstwa, o celowe, racjonalne, o oszczędne wydatkowanie każdego grosza. W ten tylko sposób możemy zwiększyć akumulację socjalistyczną, zdobyć konieczne środki na rozbudowę przemysłu i budownictwo mieszkaniowe.

Walka o systematyczne obniżanie kosztów własnych produkcji, jak uczy towarzysz Stalin, stanowi nieodzowny warunek prawidłowego rozwoju socjalistycznego przemysłu. Stanowi ona podstawę do obniżenia cen towarów przemysłowych, jako jednej z form podnoszenia realnych płac zarobkowych robotników i poprawy położenia materialnego pracujących chłopów. Dlatego walka o obniżenie kosztów własnych jest stałym zadaniem, stałym obowiązkiem kierowników socjalistycznego przemysłu. Idąc za wskazaniami towarzysza Stalina i biorąc przykład z przemysłu radzieckiego, musimy prowadzić tę walkę u siebie nieubłaganie i wytrwale.

Towarzysz Stalin nie pomijał żadnej okazji, aby przypomnieć, że rozwój socjalistycznego uprzemysłowienia nierozłącznie związany jest ze stałym podnoszeniem materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Coraz lepsze, coraz doskonalsze zaspokojenie rosnących potrzeb społeczeństwa jest wymogiem odkrytego i sformułowanego przez towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu i celem produkcji socjalistycznej. Wzrostowi produkcji towarzyszy wzrost dochodu narodowego, wzrost ilości zatrudnionych i funduszu płac, a także wzrost średnich płac realnych i spożycia mas pracujących. Rozwój kulturalny społeczeństwa opiera się na rosnącej z roku na rok sieci szkół i wyższych zakładów naukowych, instytutów naukowo-badawczych, teatrów i kin, domów kultury i bibliotek itd. W coraz szerszej mierze masy pracujące korzystają z systemu ubezpieczeń społecznych, ze żłobków i przedszkoli dla swoich dzieci, z domów wypoczynkowych, z urządzeń sportowych, z pomocy lekarskiej, dostarczonej przez państwo itp. Ten systematyczny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących jest zarazem rezultatem i warunkiem szybkiego wzrostu produkcji.

Towarzysz Stalin uczy, że walka mas pracujących o podniesienie wydajności pracy, ich twórcza aktywność produkcyjna jest jednym z głównych źródeł szybkiego tempa wzrostu produkcji. Towarzysz Stalin podchwytywał i podtrzymywał każdy przejaw aktywności i inicjatywy mas pracujących w walce o produkcję. Współzawodnictwo — to komunistyczna metoda budownictwa socjalizmu na podstawie aktywności milionowych mas pracujących — stwierdził towarzysz Stalin, gdy masy pracujące Związku Radzieckiego odpowiedziały entuzjazmem pracy na pierwszy wielki plan pięcioletni rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Gdy w okresie drugiej pięciolatki na podstawie opanowywania nowej techniki zaczyna się rozwijać nowa, wyższa forma współzawodnictwa pracy — ruch stachanowski, towarzysz Stalin daje głębokie uogólnienie wszystkich cech tego ruchu, widząc w nim potężny czynnik przyspieszenia technicznego i ekonomicznego rozwoju gospodarki narodowej. Szeroki ruch stachanowski i socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które ogarnęły masy pracujące Związku Radzieckiego, stanowią potężną dźwignię budownictwa komunizmu. Studiując dzieła towarzysza Stalina, czerpiąc natchnienie z jego prostego, serdecznego, a jednocześnie wnikliwego stosunku do wszelkich przejawów nowego i postępowego, do wszelkich przejawów twórczej inicjatywy i aktywności mas pracujących, ich nowatorstwa i racjonalizatorstwa, nasi działacze gospodarczy i partyjni powinni uczyć się, jak podchwycić inicjatywę mas pracujących, poprzeć ją i wykorzystać w dziele budownictwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin wskazywał, że podstawowe znaczenie dla zapewnienia szybkiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej i wykonywania rosnących planów produkcyjnych ma sprawa właściwej organizacji pracy, właściwego kierownictwa.

W przemówieniu „O zadaniach działaczy gospodarczych" towarzysz Stalin mówił o warunkach wykonania niezwykle wielkich zadań produkcyjnych, wyznaczonych przez cyfry kontrolne na rok 1931:

„Do tego potrzebne są dwa podstawowe warunki. Po pierwsze, aby istniały realne, czy też, jak się to u nas mówi, „obiektywne" możliwości po temu.

Po drugie, aby istniała chęć i umiejętność kierowania naszymi przedsiębiorstwami w taki sposób, by możliwości te zostały przekształcone w rzeczywistość".

Towarzysz Stalin uczył, że dzięki wielkim bogactwom naturalnym kraju, dzięki istnieniu władzy radzieckiej, która ma chęć i siłę, aby wykorzystać te olbrzymie bogactwa dla dobra ludu, dzięki poparciu udzielonemu władzy radzieckiej przez wielomilionowe masy robotników i chłopów, dzięki ustrojowi wolnemu od nieuleczalnych chorób kapitalizmu i mającemu zdecydowaną wyższość nad kapitalizmem, dzięki istnieniu zwartej, jednolitej i doświadczonej partii, takie obiektywne możliwości istnieją.

„Czy istnieje drugi warunek — umiejętność wykorzystania tych możliwości? Inaczej mówiąc, czy istnieje u nas właściwe gospodarcze kierownictwo fabryk, zakładów przemysłowych, kopalń? Czy wszystko przedstawia się tutaj pomyślnie?"

Odpowiadając na to pytanie towarzysz Stalin poddał ostrej krytyce ówczesne braki i błędy, papierkowe, biurokratyczne metody kierownictwa, brak odpowiedzialności osobistej, brak kontroli wykonania, niechęć kierowników do wnikania w szczegóły, brak dążenia do opanowania techniki przez kadry komunistów — działaczy gospodarczych.

Dzięki tej krytyce, dzięki stałej walce i pracy wychowawczej partii, w Związku Radzieckim ukształtował się właściwy, bolszewicki styl kierownictwa zakładami przemysłowymi i innymi przedsiębiorstwami. Powstała liczna plejada doświadczonych dyrektorów — kierowników socjalistycznego przemysłu.

W naszych warunkach ówczesne wskazania towarzysza Stalina nie utraciły nic na swej aktualności. Najlepszym dowodem tego jest chociażby fakt, że w referacie na VII Plenum KC PZPR przewodniczący KC i Prezes Rady Ministrów towarzysz Bolesław Bierut, mógł oprzeć się na słowach towarzysza Stalina wygłoszonych w 1931 r. i zastosować je odpowiednio do naszych warunków. Ówczesne wskazania towarzysza Stalina zachowały prawie we wszystkich szczegółach swą moc dla przeżywanego przez nas okresu. Towarzysz Stalin uczy, jak przechodzić od samorzutnego dopływu robotników do polityki zorganizowanego werbunku, jako metody zabezpieczenia zakładom siły roboczej, jak prowadzić walkę z płynnością kadr przez właściwą i racjonalną politykę płac oraz poprawę warunków bytowych robotników, jak zlikwidować brak odpowiedzialności osobistej, jak ulepszyć organizację pracy, jak właściwie rozstawić siły w przedsiębiorstwie itp. Wskazania towarzysza Stalina, twórczo zastosowane przez tow. Bieruta na VII Plenum KC PZPR posiadają nieocenioną wartość jako miarodajne wytyczne dla zapewnienia szybkiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Walka o pełne i całkowite wykonanie wytycznych KC jest nieodzownym warunkiem wykonania naszych planów gospodarczych.

Towarzysz Stalin stale wskazywał, jak doniosłe znaczenie dla pomyślnego realizowania zadań budownictwa socjalistycznego ma problem kadr. Dlatego też problemowi kadr kierowniczych i technicznych, ich doborowi i właściwemu wyszkoleniu i wychowaniu poświęcił towarzysz Stalin wiele uwagi i energii. Przeprowadzone w pierwszych latach industrializacji procesy sabotażystów, rekrutujących się spośród burżuazyjnych specjalistów — najemników imperializmu (tzw. sprawa szachtyńska i proces partii przemysłowej) ujawniły słabość w dziedzinie wychowania własnej kadry kierowniczych gospodarczych, niezbędnych dla osiągnięcia planowego rozwoju produkcji przemysłowej. Słabość polegała na nieopanowaniu zagadnień technicznych przez dyrektorów przedsiębiorstw, rekrutujących się spośród komunistów, lub wysuniętych bezpartyjnych robotników i na pozostawieniu wobec tego całości kierownictwa technicznego i części prerogatyw dyrektorskich burżuazyjnym specjalistom. Krytykując tę słabość towarzysz Stalin wezwał do stworzenia nowej inteligencji technicznej, rekrutującej się z jednej strony z młodzieży robotniczej i chłopskiej, studiującej w szkołach wyższych, z drugiej zaś strony z wysuniętych przodujących robotników, zwłaszcza racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Towarzysz Stalin wezwał do śmielszego wysuwania nowych, rosnących ludzi na kierownicze stanowiska, do opanowywania zagadnień technicznych przez kadry kierowników gospodarczych. Przeprowadzono reorganizację szkół wyższych i zawodowych, zmianę systemu nauczania polegającą na ściślejszym powiązaniu szkolenia z praktyką. Jednocześnie towarzysz Stalin przestrzegał przed traktowaniem w czambuł starej burżuazyjnej inteligencji, żądał troskliwego i wnikliwego stosunku do tej starej inteligencji technicznej, która odgraniczyła się od sabotażystów i stanęła na gruncie współpracy z władzą radziecką.

W rezultacie wytężonej pracy partii nad rozwiązaniem zagadnienia kadr, Związek Radziecki wychował liczne zastępy wybitnych specjalistów, bezgranicznie wiernych sprawie komunizmu, kierujących wszystkimi ogniwami olbrzymiego budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Również u nas pomyślne rozwiązanie problemu kadr ma znaczenie decydujące dla rozwoju naszej gospodarki i wykonywania naszych planów.

Nieprzebrana skarbnica stalinowskiej teorii uprzemysłowienia i wielkiego praktycznego doświadczenia Związku Radzieckiego stanowi w naszej walce o zbudowanie podstaw socjalizmu, potężną rezerwę, którą należy uruchomić dla dobra ludu, dla przyspieszenia rozwoju naszej gospodarki i budownictwa socjalizmu.

Realizując wielkie idee Lenina i Stalina, przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, jeszcze bardziej zespoleni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej wodza towarzysza Bolesława Bieruta, natchnieni codziennym przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej stalinowskiego kierownictwa, pokonamy wszystkie trudności i zrealizujemy z powodzeniem nasz plan socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, plan budowy podstaw socjalizmu.

STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kobieta – racjonalizator

Wśród wielotysięcznej rzeszy racjonalizatorów stanowczo za mało dotychczas mamy kobiet. Zbyt często jeszcze niektóre kobiety uważają, że racjonalizacja to wyłącznie dziedzina zainteresowań dla mężczyzn. A że tak jednak nie jest świadczą przykłady różnych usprawnień opracowanych właśnie przez kobiety.

W Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu w chromowni na Wydziale W-6 pracuje chemiczka tow. Alicja Jarczyńska. Od dawna obserwowała ona pracę robotników zatrudnionych przy chromowaniu. Praca była ciężka, gdyż należało w regularnych odstępach czasu poruszać długim prętem, na którym zawieszone detale poddawane były procesowi chromowania. Przerwy w tej pracy powodowały osadzenia na detalach cząstek wodoru i tym samym ich zabrakowanie. Tow. Jarczyńska postanowiła usprawnić tę czynność.

Studiując radziecką literaturę fachową, tow. Jarczyńska znalazła rozwiązanie, którego zastosowanie przy braku bazy technicznej wymagałoby jednak dużych inwestycji. Opierając się na radzieckich wskazaniach tow. Jarczyńska opracowała pomysł, który da się zastosować w naszych warunkach bez specjalnego przebudowywania aparatury. Rozwiązanie jest bardzo proste: mały motorek, koło mimośrodowe oraz pręty na łożyskach. Stały i równy ruch wyklucza osadzenie się wodoru na chromowanych częściach, pozwala również na przeniesienie do innej pracy zatrudnionych w chromowni pracowników. Ponadto pomysł tow. Jarczyńskiej, dzięki zastosowaniu dwóch prętów zamiast jednego, zwiększył przepustowość chromowni.

ST. ZWIERZCHOWSKI
Poznań

Wzmóc walkę z marnotrawstwem materiałowym

Wykonanie zadań planu 6-letniego nakłada na nas obowiązek czuwania nad właściwą gospodarką materiałową. Fakty jednak wykazują częstokroć bezduszny stosunek do socjalistycznej własności. Wystarczy przejść się po warszawskich budowach, po bazach sprzętu, czy innych miejscach, w których gromadzi się różnego rodzaju materiały, by znaleźć przykłady marnotrawstwa materiałów. Na przykład na budowie Ksawerów można znaleźć zakopane tory kolejki wąskotorowej, zwoje drutu zbrojeniowego, czy też bezładnie porozrzucane drewno budowlane. Inne wypadki, to pocięcie zbrojeniowego żelaza na złom w magazynach przy ul. Wołowskiej lub też pozostawienie po oddaniu budynku wielu kształtek i rur żeliwnych.

Nielepiej wygląda sprawa z cegłą, której wciąż jeszcze tłucze się nadmierne ilości, bardzo często tylko wskutek bezmyślnego rozładunku i kilkakrotnego przestawiania po terenie. W tych samych magazynach przy ul. Wołowskiej leżą nieuporządkowane stosy drewna pochodzące z rozbiórek byłych magazynów. Takie fakty, a można je mnożyć, ciągną w tył naszą gospodarkę i wykonanie zadań planu 6 letniego.

HENRYK BARTUZI
Warszawa

Na nic wysiłki mieszkańców, gdy administracja nie udziela pomocy

W pobliżu Wiązownej koło Otwocka znajduje się piękne osiedle robotnicze Radiówek, składające się z 24 domków wyposażonych we wszelkie wygody. Gospodarzem osiedla jest obecnie Zarząd Radiostacji, podległy Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

Dawniej, gdy osiedlem zarządzała Dyrekcja Telekomunikacji w Warszawie panował tu porządek, a wynikłe różnego rodzaju usterki natychmiast były usuwane. Obecnie osiedle jest mocno zaniedbane i zanieczyszczone. Od blisko roku nie są wywożone śmieci, których duże sterty leżą obok zapełnionych śmietników. Również od roku nie przeprowadza się robót konserwacyjnych. Np. w bloku nr 8 brak kilku dachówek spowodował duże zacieki na ścianach. Połowa mieszkańców osiedla nie może korzystać z gorącej kąpieli w łazienkach, ponieważ na przeszkodzie stoi brak rur blaszanych do pieców kąpielowych.

Na terenie całego osiedla nie ma w ogóle żadnego sprzętu przeciwpożarowego. Istnieje u nas świetlica. Stan w jakim się ta świetlica znajduje odstrasza chętnych od korzystania z niej. Nielepiej wygląda opieka nad Ośrodkiem Zdrowia, którego część lokalu przeznaczona na poczekalnię została samodzielnie zajęta przez lokatora a pacjenci zmuszeni są obecnie czekać na dworze.

Mieszkańcy naszego osiedla odwożeni są codziennie do pracy wygodnym autobusem, z czego naturalnie jesteśmy bardzo zadowoleni. Od szeregu miesięcy nie płacimy jednak za przejazdy, bo nie wiadomo, kto powinien inkasować pieniądze.

Chcielibyśmy, aby osiedle nasze zasługiwało na miano wzorowego. Na nic jednak wysiłki mieszkańców jeśli Zarząd Radiostacji nie przyczyni się do usunięcia usterek i nie okaże większej troski o osiedle.

ZDZISŁAW ADAM
Osiedle Radiówek k/Otwocka

Śladem listów naszych czytelników

„Braki w transporcie wewnątrzzakładowym hamują produkcję"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy dn. 22.II. br korespondencję Józefa Przybylskiego. Korespondencja dotyczyła Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku.

Odpowiadając na tę notatkę dyrekcja fabryki przysłała nam wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.:

„Słuszne spostrzeżenia korespondenta zdopingowały nas do omówienia zagadnienia transportu. Postanowiono zlikwidować istniejący zły stan rzeczy poprzez.

1. Zobowiązanie wytypowanych pracowników technicznych do opracowania przebiegu masy materiałowej i potrzebnych do tego środków.

2. Wykonanie w oddziale remontowym niezbędnych środków transportu (wózki, platformy).

3. Wygospodarowanie odpowiedniej ilości ludzi celem zasilenia istniejącej brygady transportu.

4. Zakordowanie pracy transportu".

Walcząca Korea

Niezwyciężeni

Marian Bielicki

Zmrok zapadał szybko. Gdzieś daleko huczały głuche detonacje. Ciężkie bomby rwały okaleczoną ziemię koreańską. Odblaski wybuchów na krótką chwilę rozjaśniały ciemne niebo. Biała, śniegowa pokrywa, otulająca ziemię czerniała szczerbami lejów i nieregularnych kopczyków świeżo usypanego po ostatnich nalotach piachu.

Na front

Wzdłuż drogi, po obu jej stronach szli gęsiego żołnierze. Szli jak cienie — skupieni, uważni, czujni. Do frontu jeszcze daleko — co najmniej sześćdziesiąt kilometrów, ale czujność żołnierska nie może osłabnąć ani na chwilę. Trzeba iść szybko, bardzo szybko, bo towarzysze na froncie czekają. A zresztą nie tylko to. Każdy z tych rozpływających się w mroku żołnierzy nasłuchuje bicia własnego serca, które rwie się do boju i tłucze się w piersiach rytmem wezwania: „Na front, na front..."

Na drodze raz po raz prześlizgują się cienie samochodów. Przenikliwie drży w ciszy nocnej trel gwizdka, odcina się od białej wstęgi drogi czerwona płachta chorągiewki. To żołnierz regulujący ruch daje sygnał: można jechać, ale nie palić świateł, bo pirackie samoloty krążą w powietrzu.

Idą na front koreańscy żołnierze. Niepowstrzymanym potokiem płynie amunicja, broń — wszystko co jest potrzebne, aby żołnierze - bohaterowie byli silni i niezwyciężeni, nie tylko siłą serca i ducha, lecz także doskonałą, niezawodną bronią.

Płonąca ziemia

Od szeregu tygodni front koreański stał w ogniu. Paliły się już nie drzewa — ale i korzenie, nie krzewy — ale ziemia. Głucho wyły ciężkie amerykańskie działa, okładając tonami pocisków pozycje wojsk koreańskich i ochotników chińskich. Po niebie śmigały samoloty. Na skrzydłach — wieszczące śmierć, znaki rozpoznawcze ONZ. Z samolotów leciały na wzgórza i pagórki znaczące linię frontu tysiące bomb i beczek z napalmem. Dziko krzycząc zrywali się amerykańscy żołnierze i ich sojusznicy, popędzani wrzaskiem oficerów. Biegli do szturmu znacząc trupami drogę, którą po kilku chwilach wracali odparci przez niezwyciężonych obrońców Korei.

Amerykańskie dowództwo pieklilo się. Van Fleet wyłaził ze skóry, aby zaprezentować nowoobranemu prezydentowi, któremu monopole kazały zmienić generalski mundur na prezydencki frak — siłę i zdolność bojową oddziałów amerykańskich. Nie oszczędzano ludzi, ani samolotów, ani dział, ani amunicji. Na wielu odcinkach frontu szturm ponawiano po kilkanaście razy na dobę. Ale za każdym razem zmasowane uderzenie amerykańskie rozbijało się o nieprzebytą linię serc i ognia żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich.

Linia frontu w Korei przebiega przez wzgórza. I każde wzgórze stało się niezdobytą twierdzą. Żołnierze wiedzą — za ich plecami ojczyzna — ukochana i piękna, choć potwornie okaleczona przez bandytów. Żaden żołdak nie może przekroczyć linii broniącej ojczyzny. Chyba tylko bez broni — w drodze do jenieckiego obozu.

Młodszego sierżanta Pak Ira spotkałem na jednej z dróg wiodących na front. Prowadził niewielki oddział wymęczonych ludzi, o gorączkowo płonących oczach, o twarzach, na których zakrzepła krew. Kilku z nich niosło po 2—3 karabiny i prowadziło pod ręce lżej rannych towarzyszy. Oddziałek Pak Ira szedł na krótkotrwały wypoczynek.

Pak Ir nie należy do gadatliwych ludzi. Poza tym był zmęczony, bardzo zmęczony po nieprzespanych nocach nieustannej walki. Ale podczas krótkiego wypoczynku i on i jego żołnierze opowiedzieli krótko o tych kilku dniach, kiedy podejścia do wzgórza 527 stały się mogiłą dwóch amerykańskich kompanii.

Wzgórze 527

Zaczęło się krótko po północy. Zajęczała ziemia pod ciężarem artyleryjskich pocisków. Posypały się z samolotów na wzgórze 527 beczki z napalmem. Wzgórze płonęło. Żołnierze na wzgórzu nie otwierali ognia. Wkrótce usłyszeli jak odezwała się ich artyleria. Pociski musiały padać celnie, bo artyleryjski ogień przeklętych „miguk" słabł. Odezwały się też koreańskie działa przeciwlotnicze. Jeden z samolotów amerykańskich trafiony w chwili nurkowania, płonąc wrył się w zbocze wzgórza. Ale oczy obrońców wzgórza czujnie śledziły sylwetki nieprzyjacielskich żołnierzy. Czołgają się... coraz bliżej — ...już są na zboczu. I wtedy milczące dotąd wzgórze, jakby ożywione komendą dowódcy porucznika Rin Jin-sok, rozbłysło ogniem automatów i karabinów maszynowych. Strzelano szybko, ale nie bezładnie. Karabin maszynowy młodszego sierżanta Pak Ira nie zamilkł, dopóki ostatni żołnierz amerykański czołgając się nie zawrócił ku pozycjom wyjściowym.

Ale do końca walki było jeszcze bardzo, bardzo daleko. Ledwie piechota cofnęła się, znów zahuczała artyleria i znów zawyły samoloty. Dogasający ogień podsyciły nowe beczki napalmu.

I tak trwało przez trzy dni. Na przemian szturm i ogień artyleryjsko - lotniczy. Szeregi obrońców wzgórza topniały. Zginął na bojowym posterunku porucznik Rin, padł trzymając drzewce ze sztandarem ludowej republiki, jego zastępca porucznik Li Bion-dok. Czyjeś — kto w wirze walki może spamiętać każdego — a więc po prostu czyjeś ręce pochwyciły sztandar i wbiły go mocno w spaloną ziemię. I nie zamilkł ogień obrońców, choć było ich coraz mniej i choć na niejednym zapalił się mundur i ręce omdlałe od ciągłego strzelania odmawiały posłuszeństwa, a oczy zżarte dymem i żarem zasnuwała mgła.

— Wtedy objął dowodzenie towarzysz młodszy sierżant Pak Ir — odezwał się jeden z żołnierzy, młody chłopak o zabandażowanej twarzy. Powiedział nam — strzelajcie towarzysze, póki jeden z nas żyje, wróg nie zdobędzie naszego wzgórza. I powiedział nam jeszcze: — pamiętajmy, ojczyzna na nas liczy i partia nam zaufała, strzelajmy celniej, aby amerykańscy bandyci ujrzeli własną śmierć.

Przerwał mu ktoś inny.

— Drogo zapłacili Amerykanie za to, że chcieli wedrzeć się na nasze wzgórze. Położyliśmy trupem dwie kompanie. Nasza artyleria zatkała na zawsze pyski wielu amerykańskim działom, a sześć amerykańskich samolotów sterczy wokół wzgórza...

— A co tam się teraz dzieje — westchnął młody w bandażach. — Nas wycofali, a czy ci nowi potrafią bronić?...

— Jak ty możesz — przerwał mu z gniewem Pak Ir. — Myślisz, że tylko ty jesteś bohaterem. Nasze miejsca zajęli tacy sami jak ty robociarze i tacy sami jak on — wskazał kogoś ręką — chłopi. Tacy sami jak my patrioci. Nikomu nie żal krwi dla Korei. Partia wszystkich wychowała tak samo.

Tu bronimy fabryk Czungkingu

Tej samej nocy spotkałem na drodze spieszący na front oddział chińskich ochotników. Prowadził ich młody metalowiec z Czungkingu. Na zielonej, watowanej kurtce błyszczał order Sztandaru Republiki. Młody dowódca wracał ze szpitala na front.

— Ledwie ich uprosiłem, aby mnie już puścili — tłumaczył z uśmiechem. — Towarzysze lekarze są czasem jak biurokraci. Chcieli mnie koniecznie trzymać w szpitalu jeszcze tydzień. A tu przecież nic można czekać. Trzeba bić Amerykanów, aby im się na zawsze odechciało pchać łapy do Azji. Czungking jest daleko. Ale tu bronimy Korei i tu bronimy Chin. I jeżeli mocniej będziemy tu bić Amerykanów, to łatwiej nam będzie zbudować nowe fabryki w Czungkingu. My tu walczymy o pokój i dla Korei i dla Chin i dla całego świata.

Nieraz słuchałem — w Korei — butnych, cynicznych komunikatów amerykańskich. Cynizm i krwiożerczość wypowiedzi, określających zbombardowanie cichej wioski, czy spalenie miasteczka, jako „sukces bojowy" były parawanem, za którym mocno bici generałowie usiłowali skryć swe klęski i niepowodzenia szeroko rozreklamowanych akcji.

I co dzień słuchałem komunikatów naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Słowa ich były proste i lakoniczne. A przecież kryły się za nimi wspaniałe czyny bojowe nieśmiertelnych bohaterów. Takich, jak młodszy sierżant Pak Ir i takich jak młody metalowiec z Czungkingu — chiński ochotnik Czang Pa-tien.

Niezwyciężona siła

Wielka jest siła, którą przeciw małej Korei zmobilizowali podpalacze z wielkich Stanów Zjednoczonych. Ale stokroć większa jest siła, jaką zmobilizował bohaterski naród koreański przeciwko spragnionym mordu hordom amerykańskich napastników. To siła serc nienawidzących wojny, miłujących ojczyznę i wolność ponad wszystko. To siła ognia, którym żołnierze koreańscy i chińscy ochotnicy gromią najeźdźców. To siła salw artyleryjskich, zmuszających do milczenia artylerię agresorów. To siła ognia artylerii przeciwlotniczej obrońców dumnej Korei, na którą coraz częściej, wcześniej niż bomby spadają strącone samoloty piratów.

Pytałem nadporucznika Jun Te-dżuna, Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, gdzie leży źródło tej niezwyciężoności. Jun Te-dżun namyślał się przez chwilę, a potem odpowiedział patrząc w stronę płonącej jeszcze po bombardowaniu wsi:

— Czytałeś Stalina? Tam znajdziesz odpowiedź na swoje pytanie. Nie pamiętam dokładnie sformułowania Wielkiego Nauczyciela, ale sens jego jest taki: — naród walczący o wolność jest niezwyciężony. A my walczymy o wolność. Walczymy o życie i byt naszego narodu, który chcieliby wymordować bandyci z Ameryki. Dlatego jeden karabin w ręku naszego żołnierza, wart jest dziesięciokroć więcej od dziesięciu karabinów w rękach żołdaków amerykańskich. Kiedy strzelam do wroga czuję za sobą mocny oddech całej Korei, całego narodu i partii, która nauczyła mnie kochać naród i nienawidzić jego wrogów. I tak jest z każdym z nas. Wiedz — ziemię można spalić, ale mój naród potrafi rozbić podpalaczy i wskrzesić życie.

Wysoko na niebie warczały silniki samolotów.

— To nasi lotnicy walczą z piratami — powiedział Jun Te-dżun i spojrzał na zegarek. — Na mnie czas — mruknął i rozpłynął się w ciemności. Spieszył tam, gdzie drga nieustającym ogniem linia frontu. Linia, na której walczą żołnierze świętej sprawy.

Niezwyciężeni.

Kwalifikowane ziarno – to dobre plony

W laboratorium Stacji Oceny Nasion Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej trwa intensywna praca. Stacja ustala siłę kiełkowania nasion siewnych, ich czystość, wilgotność itp. Nasiona zakwalifikowane gwarantują dobre plony. Na zdjęciu: Janina Kowalska bada czystość nadesłanej próbki owsa

Foto Nowosielski

W STOLICY

Mieszkańcy Warszawy czekają na nowe bary mleczne

Około 41 milionów klientów obsłużyły stołeczne bary mleczne w okresie ubiegłego roku.

Bary mleczne są dziś niezbędnymi placówkami żywienia zbiorowego dla mieszkańców stolicy.

W roku ubiegłym przybyło Warszawie dalszych 12 barów mlecznych.

Stwierdzić jednakże trzeba, że rozmieszczenie barów mlecznych na terenie miasta nie zawsze jest zgodne z potrzebami ludności. Bary skupione są przeważnie w centralnych dzielnicach stolicy. Sieć ich nie ogarnia w dostatecznym stopniu innych dzielnic.

Stwierdzić jednocześnie trzeba, że ilość barów mlecznych jest w stosunku do potrzeb ludności za mała.

Mieszkańcy: Okęcia, Wawra, Wilanowa, Mokotowa, Woli i innych dzielnic niejednokrotnie sygnalizowali swoim prezydiom rad narodowych konieczność uruchomienia nowych barów mlecznych.

Poszczególne dzielnicowe rady narodowe interweniowały również niejednokrotnie w okręgowym przedsiębiorstwie detalu i barów mlecznych.

Dzielnicowe rady narodowe pokonały nawet trudności lokalowe, związane z otwieraniem barów mlecznych, wskazując przedsiębiorstwu lokale, w których może ono już otwierać swoje placówki. Lokale te, jak na przykład przy ul. Chełmskiej 36 stoją jednakże do dziś puste.

Bary mleczne nie są uruchamiane. Okręgowe przedsiębiorstwo detalu i barów mlecznych znalazło się bowiem w sytuacji dziwnej.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego (Departament Żywienia Zbiorowego) czuwa nad jego pracą, ale sprawy inwestycyjne przedsiębiorstwa barów mlecznych podlegają Ministerstwu Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

To ostatnie zaś nie przewidziało, jak dotąd, faktu, że przedsiębiorstwo może i powinno się rozwijać, tzn. otwierać swoje placówki wszędzie tam, gdzie ludność ich potrzebuje.

Departament Inwestycji Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego zadowolił się faktem umieszczenia w planie inwestycyjnym swego resortu sum przewidzianych dla uruchomienia kilku barów mlecznych w stolicy wyłącznie na terenie nowych osiedli mieszkaniowych.

Potrzeby ludności innych dzielnic — pominięto milczeniem.

Przedsiębiorstwu brak więc niezbędnych kredytów dla dalszego rozwoju zgodnego z rosnącymi potrzebami ludności stolicy.

W takiej sytuacji, kiedy zbliżamy się do końca I kwartału br., przedsiębiorstwo nie wie czy będzie otwierać swoim staraniem nowe placówki, ile i gdzie.

A mieszkańcy stolicy — czekają. *(wj)*

Kamień z Pińczowa na budowę Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina

Na terenie starych kamieniołomów w okolicy Pińczowa, rozpoczęte zostały roboty odkrywkowe przy odsłonięciu dalszych pokładów kamienia wapiennego.

Przy robotach ziemnych pracują brygady mechaniczne Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych, które odsłoniły dotychczas dużą część dawnych kamieniołomów. Przewidziane jest, że roboty ziemne zostaną ukończone jeszcze w bieżącym miesiącu.

Kamień wapienny jest materiałem znacznie trwalszym od dotąd używanego w budownictwie piaskowca, stąd jego szerokie zastosowanie przy wznoszeniu reprezentacyjnych budowli.

Szydłowiecko - Kunowskie Zakłady Kamienia Budowlanego przystąpią w najbliższym czasie do wydobywania kamienia wapiennego, który użyty zostanie przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. *(js)*

W Zakładach im. Kasprzaka trwa konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora - kobietę

W Zakładach im. Kasprzaka w początkach marca br. przed Międzynarodowym Dniem Kobiet, ogłoszono konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora-kobietę.

W konkursie tym, który trwać będzie przez okres 2 miesięcy, mogą brać udział wszystkie pracownice zakładu, bez względu na charakter wykonywanej pracy. Dla zwycięzczyń w tym konkursie przeznaczone są cenne nagrody.

Dotychczas zgłoszono już kilkanaście projektów racjonalizatorskich, z których cztery zgłosiła lutowaczka Helena Gala. Zgłoszone przez nią projekty wykonania urządzeń i przyrządów pomocniczych, ułatwiających montowanie części aparatów komisja przyjęła, jako nadające się do produkcji.

Dwa projekty zgłosiła nawijaczka Janina Burchacka. *(W)*

Załoga MPRD przekracza plany produkcyjne

Aktyw gospodarczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych po dokładnym przeanalizowaniu planu produkcyjnego na marzec postanowił podwyższyć ten plan o 25 procent. Dzięki szeroko rozwiniętemu długofalowemu współzawodnictwu zobowiązaniowemu załoga MPRD zwycięsko realizuje podwyższony przez siebie plan. Półmiesięczny plan za marzec wykonano w 110 procentach.

Obecnie pod koniec każdego miesiąca odbywać się będą zebrania załogi MPRD, na których analizowane będzie wykonanie planu miesiąca bieżącego przy jednoczesnym omawianiu zadań wynikających z planu miesiąca następnego. *(i)*

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

W ramach cyklu odczytów poświęconych sytuacji międzynarodowej odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca odczyt tow. Chmielewskiego na temat: „O reakcyjnej i antypolskiej polityce Watykanu".

Odczyt odbędzie się o godz. 11 w sali PKPG (Plac Trzech Krzyży). Wejście na salę odczytową wyłącznie za kartami wstępu.

Teatr

Jaszcz

Rejs do Abadanu

Herb Tank: „Południk 49". Sztuka w 3 aktach. Przekład Andrzeja Dobrowolskiego, inscenizacja i reżyseria Janusza Warmińskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Buśkiewicza. Premiera w teatrze Ateneum w Warszawie.

Amerykański marynarz, robotnik i literat niemieckiego pochodzenia, Herbert Tank doświadczył bezpośrednio na sobie (siedział w więzieniu) i na swej sztuce, ściganej jawną wrogością faszystów i szyderstwami formalistów, co to jest front ideologiczny i jaka jest rola pisarza walczącego. Dopiero w NRD i w krajach demokracji ludowej „Południk 49" — grywany pod zmienionym tytułem „Tankowiec Nebraska" — zdobył sobie uznanie i rozpowszechnienie. U nas grał już tę sztukę w zeszłym roku łódzki Teatr Nowy, a obecnie słusznie pojawiła się ona w stołecznym teatrze im. Jaracza.

Rzecz dzieje się na amerykańskim tankowcu, krążącym pomiędzy Abadanem a Południową Afryką. Na starym, eksploatowanym ponad jego wydolność statku (tłumacz często plącze wyraźnie dla ludzi morza różne określenia: statek i okręt) stoją naprzeciw siebie dwa obozy: proletariackiej załogi i burżuazyjnych oficerów w służbie żarłocznej kompanii transportowej. Przez chwilę wydaje się, że akcja pójdzie śladem katastrofy starego kutra holenderskiego „Nadzieja" z pamiętnej sztuki Heijermansa. Lecz nie. Załoga „Nadziei" i jej rodziny rybackie to jeszcze bezbronna gromada nędzarzy, idących bezsilnie na dno. W „Południku 49" sytuacja załogi jest inna, marynarze są związkowcami, a choć ich stopień politycznego i klasowego uświadomienia jest niski mają swego delegata, bronią się, walczą. Toteż treść „Południka 49" nie ograniczy się do obrazu przemocy i kapitalistycznego wyzysku — pokaże przede wszystkim walkę.

Kieruje tą walką, stoi na jej czele w sztuce Tanka marynarz - Murzyn. To pozwala autorowi pokazać rolę rasizmu jako oręża w walce burżuazji z postępem — wiemy, że stosunek do kwestii murzyńskiej jest w Ameryce sprawdzianem postawy społecznej i moralnej człowieka. Murzyn Brooks pada ofiarą klasowej walki. Ale załogi ten tragiczny fakt nie łamie. Przeciwnie, w ogniu dramatycznej walki hartuje się jej solidarność, wzmacnia instynkt klasowy. Osiwiały marynarz Maguire, który życie sterał na rejsach i zwątpił w sens jakiejkolwiek walki — teraz zajmuje osierocone przez Brooksa miejsce przywódcy i walczy skutecznie. Przed wolą załogi, pod naciskiem jej stanowczej postawy musi się ugiąć przemoc: Kapitan statku wydaje rozkaz aresztowania oficera, który był bezpośrednim i świadomym sprawcą śmierci Brooksa.

Przepojona gorącą walką o sprawiedliwość, napisana z wyczuciem sceny i znajomością jej praw (Tank, nim stał się autorem dramatycznym był dość długo technicznym pracownikiem teatru), odważna i przekonywająca szeroki krąg widzów — sztuka Tanka nie jest pozbawiona usterek, przy czym usterki te może robota teatralna wydatnie pomniejszyć lub... podkreślić. Chodzi o rzecz zasadniczą, bo o napięcie ideologicznej wymowy „Południka 49". Marynarze u Tanka to nie są uświadomieni proletariusze, komuniści lub sympatycy komunizmu. To przeważnie ludzie topiący w wódce lub w dorywczej rozpuście tęsknotę za lepszym życiem. Przykład Brooksa i tragiczne losy tego Murzyna uświadomią im wiele, ale to już raczej późniejsze, poza sztukę wychodzące ich dzieje. A w samej sztuce jest wiele scen, które mogą kusić naturalistycznymi szczegółami pijatyk, kłótni, awantur, bójek.

Reżyseria w Ateneum podkreśliła niestety krzyk i szarpaninę jako główny czynnik życia marynarskiego. Ostry zatarg ideowy zamienia się przez to jakby w starcia ludzi, którym uderzył do głów upalny, tropikalny klimat. Od samego początku ci marynarze tankowca „Mackay" zachowują się jak ludzie wytrąceni z psychicznej równowagi, i załoga i najbardziej jej wrogi I oficer. Tylko dwaj ludzie posiadają pełną przytomność umysłu i opanowanie: Brooks (Lucjan Dytrych) i Kapitan (Władysław Staszewski). Ale i Dytrych przesadnie tragizuje, miotając błyskawicowe spojrzenia, i Staszewski przynajmniej usiłuje krzykiem odpowiadać na histerię I oficera. Trzeba zresztą stwierdzić, że oficerowie są na scenie Ateneum bardziej zbliżeni do rzeczywistości, niż prości marynarze — ów Kapitan, pełen lisiej przebiegłości, który słodkim, gdy konieczność dyktuje, głosem i giętką, gdy okoliczności zmuszają, taktyką umie maskować swą reakcyjność; i I oficer, który wyzbył się już resztek liberalnej maski, jest tylko brutalem, rasistą, mordującym z zimną krwią. Bez nadużywania zewnętrznych sposobów umie Jerzy Śliwiński w pełni ukazać podłą naturę tego zbrodniarza-faszysty.

Zakończenie sztuki nie bardzo przekonywa: bo widz nie ma wątpliwości, iż oddany sądowi I oficer wyjdzie z niego niewinny jak baranek i bodaj nagrodzony funkcjami kapitańskimi; któż by się w kukluksklańskim sądzie trumanowskiej czy eisenhowerowskiej Ameryki martwił losem zamordowanego Murzyna?

Wśród załogi najbardziej stosunkowo cichy jest Maguire (Stanisław Libner): ewolucja ideowa tego starego marynarza od bierności do stanowczej walki znajduje w grze Libnera dobry wyraz. Stefan Śródka w pełni reprezentuje pogląd, iż marynarz Moriano to typ patologiczny, owładnięty amokiem. Wojciech Siemion gra starannie młodego marynarza, który staje o krok od zdrady, ale ostatecznie odnajduje drogę do wspólnoty z załogą; nie jego wina, że widz nieco sceptycznie patrzy na tę ewolucję. Innych marynarzy grają: W. Kałuski, Z. Tobiasz, J. Klejer i M. Trojan. Postać doktora, łączącego doświadczenie angielskiego kolonialnego uzurpatora z lekką pogardą dla amerykańskich dorobkiewiczów, trafnie ujął J. Dziewoński.

Zręczne dekoracje Buśkiewicza są przez zespół techniczny zmieniane szybko i sprawnie. Ubiory marynarzy b. mało mają wspólnego z życiem na prawdziwym tankowcu; poznają się na tym nawet najzażartsze szczury lądowe.

Akcja sztuki Tanka rozgrywa się w porcie Abadan. Czas — niedawna przeszłość. Niedawna? Na lata może i niedawna, bo już po drugiej światowej wojnie imperialistycznej; ale jednak dość dawna, skoro w sztuce Abadan pełni rolę tylko umownego tła, rolę mniej niż dekoracyjną. Ojczyznę Abadanu reprezentuje jeden pokorny, bosy kupczyk (gra Z. Roman), w porcie i na zapleczu rządzą Anglicy, jak w każdym porcie, do którego zawija tankowiec Tanka. A tymczasem lud irański wypędził z Abadanu Anglików i nie dopuszcza Amerykanów, chcących zająć miejsce zubożałego kuzyna. I coraz więcej jest na świecie takich Abadanów, nawet mała Gwatemala pod bokiem Stanów Zjednoczonych stara się zrzucić jarzmo, nałożone na nią przez kompanie, podobne tej ze sztuki Tanka. Tak więc samo życie pokazuje skuteczniejsze, mocniejsze rozstrzygnięcia walki, niż sceniczne dzieło pisarza. I ten wyzwalający się Abadan jest najsilniejszą choć nieprzewidzianą przez autora i poza jego koncepcją wyrażoną puentą jego sztuki.

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Polski** — „Pociąg pancerny" — g. 19. **Kameralny** — „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 19.15. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 19. **Państwowa Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19 (Teatr Nowy). **Powszechny** — „Rodzinka" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15. **Współczesny** — „Ich czworo" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Upadek Berlina" II seria — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. **Palladium** — „Droga nadziei" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Praha** — „Niedźwiedź" dod. „Grzech", „Dziadek do orzechów" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Śląsk** — „Chłopcy znad Kranichsee" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Atlantic** — „Akcja „B" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Polonia** — „Na budowach Moskwy", „Grypa" — g. 15, 18.30, oraz „Dzieci z jednego podwórka" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „Fanfan Tulipan" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — „Kwiat miłości" — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. **1 Maj** — „Gdzieś w Europie" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Ochota** — „Na granicy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Syrena** — „Śmiali ludzie" — g. 16, 18.15, 20.30. **Tęcza** — „Panna bez posagu" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Dwaj żołnierze" — g. 17, 19.15. **Olsztyn (Włochy)** — „Światła w Koordi" — g. 17, 19.15.

PORANKI

Syrena — „Dwie brygady" — g. 13.30.

UWAGA! Kina wyświetlają kronikę Nr 11-12/53 poświęconą pamięci J. W. STALINA.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

SOBOTA 21 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.15 Aud. dla kl. V—VII, 9.25 Muzyka, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos maja kobiety, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka operowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 13.40 Utwory na altówkę — gra M. Szalewski, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Aud. sł.-muz. p.t. „Z naszych pieśni", 16.45 „Kierownik punktu żywnościowego" — opow. Uang-Że-Uang, 17.05 „Bursztynowe ziarna" — pog. inż. Dubieleckiego z cyklu „Agrobiologia", 17.15 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. Wł. Horowitza, 18.30 Tydzień Kultury Albańskiej — w pr. muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. literacka, 19.20 Muzyka, 19.50 „Korespondenci sportowi donoszą", 20.26 Wiad. sportowe, 20.32 Muzyka, 21.25 Aud. literacka, 21.45 Koncert Ork. Krakowskiej P. R. p.d. J. Gerta, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka poranna, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I, II, 14.30 Utwory wiolonczelowe gra Arnold Rezler, 14.50 Koncert Chóru P. R. p.d. L. Szopińskiego, 15.10 „Fahrunhaupt" — reportaż Witolda Wirpszy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 III aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia"— R. Schumann, 17.15 Muzyka radziecka, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 Muzyka, 18.15 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgł. Warsz. p.d. St. Nawrota, 18.30 „Lekarz czy znachor" — pog. inż. H. Bormana, 18.40 Beethoven — Sonata skrzypcowa F-dur „Wiosenna", 19.00 „Kukiełki komedianta Nowruza" — słuch. wg opow. O. Erberga, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Audycja słowno-muzyczna, 21.26 Wiad. sportowe, 21.32 Muzyka, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 „Piękne głosy", 22.40 Muzyka.

Wydawca, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-32. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.